Nr. 22. Niedziela, 27 Stycznia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

P r e n u m e r a t a

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej radcami sądu krajowego wyższego we Lwowie: prokuratora Państwa w VI. klasie rangi Jana Rojeckiego w Złoczowie i radców sądu krajowego: Ludwika Hibla we Lwowie i Władysława Wyspiańskiego w Kołomyi: dalej radcami sądu krajowego wyższego przy trybunałach I. instancyi, radców sądu krajowego: Spirydyona Alexiewicza w Tarnopolu dla Stanisławowa, Tytusa Adamiaka i Juliana Sielskiego, obydwóch we Lwowie, dla Lwowa i Józefa Kulczyckiego w Samborze dla Sambora.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł prokuratora Państwa w VII. klasie rangi, w Złoczowie, Józefa Młynarskiego, do Brzeżan.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 stycznia 1907 l. 7.624 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 4 stycznia 1907 l. 39.396/2250 w sprawie transitowych posyłek zwierząt przez Szwajcaryę, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 stycznia.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 25 b. m.)

W dalszym ciągu rozprawy o kredytach wojskowych przemawiał po p. Schreinerze p. Glöckner, poczem zabrał głos P. Minister obrony kraj. gen. Latscher.

Mowca oświadcza, że zadanie swe widzi w świadomej celu pracy ku wzmocnieniu armii, oraz w nieustannem uwzględnianiu interesów ludności. Odpowiadając na wyrażone w ciągu dyskusyi życzenia, powołuje się P. Minister na oświadczenia swego poprzednika, iż co do ułatwień w służbie prezencyjnej i co do ćwiczeń wojskowych w 11 i 12 roku służby stosowane są odnośne postanowienia w sposób najlojalniejszy, lecz, że udogodnienia będą mogły dopiero wówczas nastąpić, gdy wejdzie w życie nowa ustawa wojskowa, gdy mianowicie będzie podwyższony dawno już konieczny kontyngent rekrutów.

P. Minister omawiał z kolei wojskowe sprawy sanitarne, sprawę lekarzy wojskowych, poczem zaznaczył, że pojedynki ustają, a wydane w tej mierze rozporządzenia i zainicyowana akcya reformy postępowania w sądzie honorowym, przyczyniły się do ograniczenia liczby pojedynków.

Co do reformy postępowania przed sądem honorowym może P. Minister podać do powszechnej wiadomości, iż obydwaj PP. Ministrowie obrony krajowej otrzymali od P. Ministra wojny projekt w tej mierze i projekt ten obecnie badają i studyują.

Co do zarzutu znęcania się nad żołnierzami, które zresztą u nas ostrzej bywa karane, aniżeli w innych armiach, to P. Minister zauważa, iż liczba podobnych wypadków zmniejsza się stale.

W sprawie dostaw dla wojska oświadcza gen. Latscher, że Ministerstwo wojny z powodu uchwały Delegacyj co do równego traktowania obu połów Monarchii przy dostawach, rozpocznie niebawem nowe rokowania z obydwoma Rządami.

P. Minister w dalszym ciągu swej mowy zaznaczył w sprawie podwód w Galicyi, że dzięki rozumnej inicyatywie poszczególnych oddziałów armii i komend, spekulanci nie mogą już w takich rozmiarach operować przy dostawie podwód, jak dawniej. Podczas ostatnich większych ćwiczeń usunięto zawodowych pośredników; tym sposobem zwalcza się praktycznie pośrednictwo. Ministerstwo już w czerwcu roku zeszłego zajmowało się projektem utworzenia włościańskich konsorcyów dla dostawy podwód i poczyniło odpowiednie kroki, aby tę ideę przeprowadzić, mianowicie przez pośrednie wypłacanie kwot należnych właścicielom podwód do rąk ich mężów zaufania. Jako akcyę równoległą, dążącą do wykluczenia spekulantów, mowca uważa pouczanie właścicieli podwód, że nie można żądać od nich dostarczania ich za cenę niższą od normy, oznaczonej przez ustawę.

P. Minister omawiał następnie sprawę remont, dziękując Ministerstwu rolnictwa za podjętą w tej mierze akcyę.

W końcu dziękuje P. Minister członkom komisyi wojskowej za okazane zrozumienie i powzięte rezolucye.

Po przemowie p. Pachingera dyskusyę zamknięto.

P. dr. Binder w przemówieniu swem sprostował przedewszystkiem powiedzenie hr. Sternberga, jakoby przeniesienie pewnego oficera do Kołomyi było karą, gdyż garnizony galicyjskie nie są wcale gorsze od innych. Dalej mowca oświadczył, że Koło polskie popierało zawsze żądania wojskowe w pełnej świadomości, że służy tem Państwu i narodowi polskiemu, który w tem Państwie ma możność rozwoju. (Oklaski). Życzyćby sobie należało, ażeby pomiędzy armią a ludnością, która dostarcza żołnierza, zapanowała harmonia, to też Kierownictwo armii i wykonawcze organa powinny czynić zadość żądaniom, które zmierzają do tego, ażeby indywidualizm narodów i obywateli armii nie był na szwank narażany.

Mowca wskazał w tym kierunku na konieczne władanie językiem pułkowym przez oficerów i wyraził życzenie, ażeby żołnierzy nie przydzielano do obcojęzycznych pułków.

Stypendyami powinno zachęcić się młodzież galicyjską do służby oficerskiej tak, aby pułki galicyjskie mogły mieć potrzebną liczbę oficerów Polaków i Rusinów.

Mowca domagał się dalej wojskowej szkoły realnej w Galicyi i oświadczył się za sprawiedliwym rozdziałem dostaw rolniczych i przemysłowych pomiędzy obie połowy Monarchii, przyczem Galicya nie powinna być nadal upośledzona; urgował sprawę rewersów demolacyjnych, w końcu oświadczył, że Koło polskie głosować będzie za kontyngentem rekrutów. (Oklaski u Polaków).

Referent p. Gniewosz zwrócił się ze słowami uznania do P. Ministra obrony krajowej, który swymi przymiotami zyskał sobie powszechne zaufanie, dalej wziął w obronę lekarzy wojskowych przeciw zarzutowi, jakoby nie byli dostatecznie wykształceni. Przeważna liczba lekarzy wojskowych składa się z ludzi wykształconych i humanitarnych. Referent zakończył przemowę swoją słowami na cześć Najwyższego Wodza armii.

Izba przyjęła następnie ustawę o kontyngencie rekrutów wraz z rezolucyami komisyi wojskowej.

Następnie wzięto pod obrady ustawę o popieraniu austryackiego Lloyda.

P. Sylvester, jako referent, zalecał ustawę do przyjęcia, wykazując konieczność energicznego rozwoju żeglugi adryatyckiej.

P. Minister handlu dr. Forzt wskazywał, że przyjęcie ustawy będzie miało do-

---

9)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

III.

(Ciąg dalszy).

Małe dreszczyki przebiegają Pitę. Ta Jaśka ma dziwny dar budzenia w niej niepokoju. Już z tym uściskiem ręki, który jest podobno taki przyjemny, teraz znów z tem czemś nieprzyzwoitem. Wogóle Pita uważała, iż w życiu jest dużo takich rzeczy nieprzyzwoitych i niepokojących. Myślą zwraca się ku dzieciom rządcy. To chyba nie niepokoi. Takie biedaki, ubrane biedniusio. Zresztą ten rządca nie jest zwyczajny rządca. To podobno podupadły obywatel i „coś lepszego“. Powiedział tak ojciec, a mama zaraz dodała:

— No.... to będzie ładna historya. Znów dyletant.

Pita to wszystko sobie zanotowała i jest rada, że ten rządca jest „coś lepszego“. Dlaczego — nie wie, ale to zawsze lepiej. Nie spotkała go więcej, ale często o nim myśli. Wie, że jest wdowcem. W pierwszej chwili ją to „speszyło“, jak mówi Jaśka. Nie wyobrażała sobie, żeby taki *on* mógł być żonatym i wdowcem. Ale potem pogodziła się trochę z tą myśla, i nawet to mu dodało uroku.

— Musi chodzić na grób i nosić kwiaty — myśli. — Opiera się o krzyż i patrzy na kamień grobowy. Jaki on wtedy musi być piękny....

Pita wchodzi do domu. Tuśki jeszcze niema. Lada chwila powróci. Pita musi nakryć do stołu, pokrajać chleb, nalać wodę w karafkę. Zdejmuje żakiecik i kapelusik. Na delikatną jej buzię zimno wypędziło rumieńce. Przy kominie krząta się sługa o fryzowanych, rudawych włosach. Ma pozór wszystkiego innego, tylko nie sługi. Pita podchodzi ku niej i nad blachą zaczyna grzać sobie ręce.

Woń gotowanych w rosole jarzyn, rozchodzi się dokoła. Na patelni leży nieudatny naleśnik, który się „przyswędził“. Pita, elegancka, smukła, pochyla się nad garnkami, odsuwając się, o ile możności, z obawy spalenia sukienki.

— Panienka niech się nie grzeje zaraz z zimna, bo to nie dobrze — mówi Marcysia.

Picie nagle przychodzi do głowy, że Jaśka wszystkie „nieprzyzwoitości“ wie od sługi, i powoli odchodzi od komina, nie patrząc na Marcysię. Matka również zakazuje jej rozmawiać ze służącą, bo może się od niej „Bóg wie co nauczyć....“ I Pita znów jest zmieszana i niepewna. Marcysia wydaje się jej jak źródło jakieś mętne i trujące....

— Ach! — dlaczego to jest tak? — myśli, idąc do pokoju. — Dlaczego ciągle przed czemś bronić się muszę? — Jeżeli rzeczywiście to, co nie wiem, jest tak złe, dlaczego tolerują to na świecie? — Dlaczego nie wyplenią, nie zakażą? — Panienki wtedy mogłyby żyć spokojnie, a nie ciągle się przed czemś chronić.

Pita wiesza swój żakiecik, chowa kapelusik, zdejmuje granatową sukienkę i wdziewa starą spodniczkę i bluzkę szkocką, przerobioną z sukni Tuśki. Porusza się wdzięcznie, choć leniwie. Nakrywa do stołu cicho, nie znosząc sama hałasu i krzyku.

Żebrowski zjawia się pierwszy, i Pita słyszy, jak ojciec oddycha ciężko w przedpokoju. Lecz nie wychodzi na jego spotkanie. Stosunek ojca i córki jest zawsze na jednej stopie. Żebrowski całuje Pitę cztery razy do roku: Na imieniny, przy opłatku, przy święconem i w dzień swoich urodzin. Poza tem nie zamienia z nią prawie nigdy żadnych słów, ani gestów. Pita wie, że ojciec od pewnego czasu cierpi na jakąś duszność, lecz to jest wszystko.

Żebrowski wchodzi do pokoju i zaraz idzie do stołu, aby napić się wody. Pita całuje go w rękaw, a on szepce:

— Jak się masz!...

Poczem siada na sofie, przymyka oczy i pozostaje tak martwy, milczący z rękoma sztywnie złożonemi na wychudłych kolanach. Jest mu niewygodnie w tej pozycyi, ale Żebrowski nie ma właściwie na czem odpocząć we dnie. Tuśka, która całe popołudniu wyleguje się na łóżku, gniewa się, gdy mąż położy się na zasłanej i kapą klasyczną okrytej pościeli. W salonie kanapa, obita adamaszkiem szafirowym, kanapa z czarnego drzewa, kanapa, mogąca przynieść zaszczyt poczekalni dentystycznej, nie jest do tego, aby domowi siadali na niej, a tem więcej się kładli, Żebrowski więc nie ma swojego kąta. Zresztą tu nikt nie ma swojego kąta. Wszyscy się ciągle ze swoją pracą, ze swemi myślami przenoszą z pokoju do pokoju, jedni uciekają przed drugimi. Robi to wrażenie chwilowego popasu, pomimo, że to jest właściwie życie. Zaledwie myśl pocznie się przyzwyczajać do otoczenia i układać w warstwy, już podrywa się ją, przenosząc w inne środowisko. Rozproszone, jak stado ptaków, ściąga się z trudem, co wymaga dużego wysiłku.

— Proszę cię, Edek — mówi Tuśka — idź teraz do salonu uczyć się; trzeba nakryć do herbaty.

Za chwilę:

— Proszę cię, Mundek, wyjdź ztąd. Pita będzie się ćwiczyć na fortepianie. Możesz iść do mego pokoju...

. . . .

Nie rozumie słodka dusza, że to nietylko „książki i zeszyty“ przenieść trzeba z sobą, lecz powlec z sobą coś więcej, coś ponad to, coś, co w takiej ciągłej tułaczce zagubić może właśnie najcenniejsze objawienia, jakiś blask, który mógł rozjaśnić mrok...

I to bezpowrotnie...

Gdy Tuśka tak komenderuje i przerzuca uczącemi się dziećmi, zdaje się jej, że właśnie wypełnia swoje obowiązki.

A w żardinierce ma rośliny, których broń Boże! nie powinno się ruszać z miejsca, bo tego nie zniosą... I chroni je, i stoją nieporuszone, bo zginą.

O Tuśko — wytrawna ogrodniczko!...

Czy znasz ty słowo — bezpowrotnie? Czy wiesz, co ręka twoja biała i pełna, wskazująca dziecku przerwanie nauki, rozprasza w tej chwili?

O Tuśko — dbająca o kwiaty!

. . . .

Żebrowski wreszcie oczy otworzył.

— Pito! — wyrzekł powoli — tam w paltocie moim, w kieszeni, jest flaszka. To syrop, dla ciebie, syrop Egera. Jeden mój kolega daje go swojej córce i bardzo jej dobrze robi. Spróbuj. Kupiłem pół flaszki na próbę.

— Dziękuję tatusiowi! — mówi Pita.

Z hałasem wchodzi Edek. Wali koło ojca swój tornister. Po twarzy Żebrowskiego przebiegł nerwowy dreszcz. Zaciął usta. Edek zbliża się do ojca i natychmiast zaczyna:

— Prosiłbym ojca na podręcznik fizyki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

datnie skutki nietylko ekonomiczne, lecz także polityczne, gdyż oddziała na bałkańską politykę Monarchii. P. Minister złożył następnie serdeczne i gorące podziękowanie członkom komisyi, szczególnie pp. Kolischerowi, Schröderowi i Sylvestrowi za wydatną ich działalność w tej sprawie.

Po przemowie pp. Kinka i Mastalki, przyjęto ustawę o Lloydzie w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem Izba przeszła do dyskusyi o popieraniu marynarki handlowej.

Zabrał głos p. dr. Kolischer, jako referent, i oświadczył, że dotychczasowy stan marynarki handlowej nie mógł trwać dalej. Dotychczas było normą przy subwencyonowaniu marynarki handlowej, żeby okręty płynęły pod flagą austryacką bez względu, czy zawijają do portów austryackich i czy zbudowane są w Austryi. Ten stan musi zmienić się i właściciele okrętów, w zamian za subwencye, będą zmuszeni także do pewnych świadczeń. Dalej praktykowało się dotychczas, że Austrya udzielała subwencyj także okrętom, przewożącym emigrantów. Obecnie subwencya udzielona będzie tylko wtedy, gdy działalność właścicieli okrętów odpowiadać będzie interesom gospodarczym Państwa. Przez nową ustawę umożliwi się także podniesienie przemysłu austryackiego, jeżeli okręty u nas będą budowane, zamiast w Anglii. Rozwój budowy okrętów ważny będzie dla Państwa, także ze względów wojennych. (Oklaski).

Po krótkiej dyskusyi ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem Izba przeszła do ustawy o żegludze dalmatyńskiej. Po przemowie pp. Schwegla i Iskowicza, posiedzenie przerwano.

Odczytano szereg interpelacyj, prócz poprzednio wymienionych, między innemi: interpelacyę p. Battaglii w sprawie złego stanu budynku sądowego w Tarnowie, przyczem mowca wskazywał na liczne choroby i wypadki śmierci wśród urzędników z powodu przebywania w dotychczasowym budynku. Druga interpelacya tego samego posła, domaga się przeznaczenia na r. 1908 jednorazowo pewnej kwoty na popieranie drobnego przemysłu z nadwyżek z r. 1906.

P. Jaworski wniósł interpelacyę w sprawie rzekomej agitacyi wszechpolskiej pewnego komisarza skarbowego, jakoteż co do postępowania Prokuratoryi Państwa w Brzeżanach i Jarosławiu.

P. Heilinger i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie przerwania komunikacyi węglowej do Austryi przez pruskie koleje państwowe.

Posiedzenie zamknięto o g. 9 wieczorem.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia ustawa o kolejach lokalnych.

Z Koła polskiego.

W uzupełnieniu podanych już wiadomości o onegdajszem posiedzeniu Koła polskiego donoszą:

P. Kozłowski interpelował Prezydyum Koła w sprawie budowy kanałów, a P. Ministra Galicyi:

1. w sprawie budowy dróg wodnych, mianowicie, kiedy ustawa będzie wykonana i kiedy roboty się rozpoczną.

Mowca z góry zaznacza, że kwestye sporne planów nie mogą być przeszkodą w rozpoczęciu budowy, bo systemy budowy kanałów są powszechnie znane, a doświadczenia innych krajów dają dostateczny materyał;

2. w sprawie bonifikacyj gorzelnianych i nowo powstających gorzelń. Sprawa stosunku z Węgrami musi być zbadana. Uszczuplanie bonifikacyj, a podwyższanie kontyngentu, nie może, zdaniem interpelanta, nikogo zadowolić;

3. w sprawie niedostatecznych subwencyj na cele rolnictwa.

Mowca prosi o wyjaśnienia na następnem posiedzeniu Koła, aby posłowie, zanim się rozjadą, otrzymali informacye o tych sprawach i mogli potem dać wyborcom swym odpowiednie wyjaśnienia.

Prezes p. Abrahamowicz odpowiada w sprawie budowy dróg wodnych, że kwestya budowy kanału w Krakowie była sporną co do wysokości wody. Wątpliwości były bardzo poważne, w ostatnich atoli czasach nastąpiło porozumienie i rzecz jest sfinalizowana. Na wiosnę rozpoczną się roboty.

Co do subwencyj rolniczych, to spór o rozdział tych subwencyj oddawna istnieje. Rozdział ten powinien oprzeć się na obszarze i ilości bydła, a nie na szablonie Ministerstwa rolnictwa. Ze strony gal. Tow. gospodarczego prezydyum Koła nie otrzymało dotychczas żadnej skargi. Skoro otrzyma szczegóły, będzie interweniowało.

Co do sprawy gorzelnianej, mowca domagał się od P. Ministra skarbu wniesienia projektu rozdziału kontyngentu, ale ważność dotychczasowej ustawy kończy się dopiero w roku 1907, wniosek więc o zmianę będzie można wnieść dopiero w stosownym czasie. Co do bonifikacyi, to rokowania z Rządem są właśnie w toku.

Dalszą dyskusyę w sprawie kanałów uznano za poufną.

P. ks. Poniński żądał zniesienia należytości od spirytusu denaturowanego, co do której istnieją pouczenia Rządu.

P. Potoczek poruszył sprawę ogólnej przymusowej asekuracyi od ognia, tańszej i przystępniejszej dla włościan, niezałatwionej pomimo upływu 6-letniego okresu; dalej poruszył sprawę zniżenia ceny soli i prosił, aby Prezydyum temi sprawami jeszcze teraz się zajęło.

Prezes Abrahamowicz podnosił, iż odpowiednie projekty były już ułożone, ale obstrukcya niemiecka i czeska przeszkodziła wprowadzeniu ich na porządek dzienny, a od półtora roku wszystko skoncentrowało się około reformy wyborczej.

P. Głąbiński zaznaczył, że sprawy te mogą być załatwione w Sejmie.

P. Fijak poruszył sprawę budowy mostów gminnych w pow. żywieckim z funduszu regulacyjnego.

P. Danielak wskazując na to, że w budżet na r. 1907 wstawiono 2 miliony koron na zwalczanie gruźlicy, domagał się przyznania Galicyi odpowiedniej sumy.

Prezes Abrahamowicz odpowiedział, że zajął się już tą sprawą i dalej czuwa nad tem, aby Galicya nie została pokrzywdzona.

Na tem obrady zakończono.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 24 stycznia.

(Z parlamentu).

(i) Jeszcze dwa — najwyżej trzy posiedzenia, i oto Izba posłów zakończy swą działalność. Potem jeszcze posiedzenie Izby panów dla ostatecznego załatwienia spraw przez Izbę posłów już przyjętych — i kadencya bieżąca Rady państwa dobiegnie kresu. Ostatnia kadencya parlamentu, opartego na systemie reprezentacyi interesów, parlamentu kuryalnego, „parlamentu przywilejów". Reforma wyborcza jest już zupełnie załatwiona i nowy parlament wyjdzie już z głosowania powszechnego. Co za zmiana doniosła, jaki przewrót ogromny! W najbliższych miesiącach pociągną oto do urny wyborczej olbrzymie masy ludu roboczego od roli i kielni, od łokcia i wagi, od warsztatów i maszyn; zastępy pracowników z biur urzędowych i z wielkich hal fabrycznych i z zadusznych izb rękodzielniczych i z rusztowań murarskich i z wnętrza głębokich kopalń. Sypać się będą te tłumy, które od dawna rwały się do takiej chwili, jaka obecnie dla nich nadchodzi, przeświadczone, że wtenczas dopiero poczują się pełnymi obywatelami Państwa.

I gotują się do tej chwili, do dnia próby siły politycznej, do stanowczej rozprawy już teraz wszystkie narodowości i stronnictwa. Zacznie się okres walki wyborczej, z której wyjść ma nowy parlament, na nowych zasadach oparty, ze świeżemi siłami stający do pracy nad dobrem ludów, krajów i Państwa.

Tymczasem zaś stary parlament kończy już swe agendy i załatwia ostatnie rachunki. Praca tych kilku ostatnich tygodni jest tak gorączkowa, usilna i płodna, że wynagradza niejedno dawniejsze zaniedbanie, zapełnia wiele luk i szczerb, jakie w życiu gospodarczem, socyalnem i prawodawczem Państwa powstały wskutek kilkuletniego zastoju parlamentarnego za czasów obstrukcyi do r. 1905. Dość przypomnieć z jednej strony ustawy urzędnicze, kongruę, regulacyę płac wdów i sierot po wojskowych; z drugiej koleje lokalne i układy z „Lloydem" o utrzymanie ruchu statków do Dalmacyi, Brazylii, o poparciu marynarki handlowej, — to znowu kredyty na uzbrojenie, na nowe działa polowe i haubice.

Parlament pracuje z wielkiem zaparciem się siebie — ale także Rząd, jego Szef i jego członkowie, oraz referenci rządowi rozwinęli działalność prawdziwie podziwu godną. Dopiero wspólna praca tych wszystkich czynników zapewniła rezultat obecny, który stanowić będzie chlubne zakończenie działalności obecnego parlamentu i systemu. A jak w każdej pracy parlamentarnej dobrej, rozumnej i pożytecznej, także i w tej forsownej pracy kończącego swój żywot parlamentu delegacya polska *magna pars fuit*.

Sprawa ministra Polonyiego.

Najnowsze doniesienia.

Prezes węgierskiego gabinetu dr. Wekerle przybył wczoraj o godzinie 10 wieczorem w towarzystwie radcy ministeryalnego Abranyiego do Wiednia i będzie dziś u Najj. Pana na audyencyi. W ciągu dnia dzisiejszego ma dr. Wekerle także złożyć wizytę Najd. Arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi.

Węgierskie Biuro korespondencyjne prostuje onegdajsze swoje doniesienie, jakoby minister sprawiedliwości Polonyi już polecił Prokuratoryi wytoczenie dochodzenia karnego przeciw posłowi Lengyelowi. Minister chce jeszcze przed tym krokiem dać możność zoryentowania się opinii publicznej. Zresztą zapewne w najbliższym czasie przedsięweźmie stanowcze kroki, a to na podstawie opinii ostatniej Rady gabinetowej tak, aby wszystko jak najrychlej zostało wyjaśnione.

Br. Banffy o położeniu.

Br. Banffy należał, jak wiadomo, przed powołaniem rządu koalicyjnego do najenergiczniejszych i najruchliwszych przywódców opozycyi, lecz gdy gabinet Wekerlego stanął u steru, usunął się z widowni, zaledwie od czasu do czasu zabierając głos dla zaznaczenia swego stanowiska. Tem bardziej zastanawia, że dał się obecnie interviewować.

Przesilenie obecne, oświadczył, dalekie jeszcze jest od zakończenia. Zaznaczyć wypada, że obowiązek podtrzymywania rządu koalicyjnego obecnie ustał. Albo koalicya dowiedzie, iż sama potrafi dać sobie radę z trudnościami, albo też kraj przyjdzie do przekonania, że jedyną zdrową formą rządu jest polityka, oparta na ugodzie z r. 1867. Uważam też niezależnie od tego za rzecz nieodzownie konieczną, by w Sejmie powstała opozycya, która zwróciłaby front przeciwko wprost niemożliwemu stanowisku stronnictwa r. 1848, a zajęłaby się torowaniem dróg swoim hasłom z r. 1867 i kontrolą nad czynnościami rządu.

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Co do panny Delapalme, nie starała się nawet ukryć swego złego humoru. A więc ta nauczycielka bez żadnej rodziny, o której myślała, iż łatwiej niż każdą inną będzie mogła dysponować, zawód jej zrobiła! Pojedzie sobie na wakacye i to jeszcze nie przyrzekając wrócić do instytutu, gdy nauki się rozpoczną! To się nazywa bezczelność i niewdzięczność.

Inne nauczycielki zazdrościły towarzyszce szczęścia, przypominając jedna drugiej, że ta Fanny Desprez bywała zawsze uprzywilejowana, niewiadomo czemu. Widocznie, chcąc mieć powodzenie, trzeba było być stypendystką w jednem z liceów tak źle widzianych przez uczciwych ludzi! Wtedy, hrabiny przychodzą zapraszać, aby z niemi podróżować po Szwajcaryi! Czyż to nie było przewrotem wszystkiego, co rozsądne i sprawiedliwe? Jednakże, niektóre z nich, obleśne, poleciły się Fanny w razie, gdyby mogła dla nich także wyszukać taką gratkę. Ale Fanny nie spostrzegła ani zazdrości jednych, ani nieszczerości drugich; czuła się w sercu dobrą i uprzejmą dla każdego: jutro, odleci od tego wszystkiego, w górę, w krainy wysokich szczytów!

V.

Oto widzimy ją w Evian.

Gdyby była nie tak młoda i ciekawa wszystkiego, miałaby prawo znajdować, że nowe jej obowiązki wcale synekurą nie były. W rzeczywistości, tylko kilka chwil o świcie do niej należy. Każdego poranku wschodzące słońce zastaje ją wpatrzoną i zachwyconą widokiem, na który się dość napatrzeć nie może, który chociaż podlega codziennie banalnym zachwytom tłumu ludzi wszelkich narodowości, nigdy spospolitować się nie może, gdyż jest to widok na jezioro.

„Moje jezioro", mówi Fanny z wesołą śmiałością tych ludzi, którym, ponieważ nigdy nic na własność nie posiadali, wolno przywłaszczyć sobie idealnie wszystko, co lubią.

Mały pokoik od podwórza, który zajmuje w willi „Riz", wynajętej na sezon przez państwo d'Augenne, nie ma widoku na jezioro, tylko na ogromne pole winnic, których silne i zdrowe festony czepiają się umyślnie na ten cel wkopanych w ziemię palików i drzew uschniętych, z których w czasie winobrania zrywają grona tylko za pomocą drabiny. Za tym pierwszym planem horyzont jest jakby zamknięty górą Deuz d'Oche, która wydaje się tak bliską, że olbrzymia jej masa jakby wzrok przygnębiała, aby się tak wyrazić. Każdego poranku, otwierając oczy, Fanny widzi tę górę, która swoim olbrzymim majestatem zdaje się przygniatać skromne wyżyny Chablais. Naga i połyskująca, wyłania się zwolna przy budzącym się dniu, z szarych mgieł, które ją przysłaniają.

— Będzie pogoda!

Przedsmak możliwych wycieczek błąka się na jej ustach wraz z temi słowami, podobnemi do okrzyku radości i natychmiast już jest na nogach. Gdy cały dom jeszcze we śnie pogrążony, ona ukradkiem przebiega galeryę aż do balkonu na głównej fasadzie willi i zasiada w pierwszych lożach. Liście i kwiaty ogrodu, wznoszącego się szkarpami w górę, wysyłają dla niej, dla niej samej, niewysłowione wonie, podsycane nocną rosą. Żadnego odgłosu na tej werandzie, gdzie popołudniu panuje gwar prawie nieprzerwany; jest sama jedna, zwolniona ze swego podrzędnego stanowiska, równa, na jakąś godzinę tym wszystkim pięknym paniom, tym bogatym dziedziczkom, które nią pogardzają, lub ją ignorują. Cóż one mogą posiadać takiego, co by godne było tego, na co ona teraz patrzy?...

Różowe i złotawe barwy przebiegają jak drżenie po zmarszczonej powierzchni jeziora, gdy na szwajcarskiem wybrzeżu podnóża gór nikną w mgle mlecznej, co im nadaje fantastyczny pozór istot stojących na chmurach. Wierzchołki ich mają jeszcze na sobie, rozdzierające się zwolna, inne białawe zasłony, gotujące się do opadnięcia. I opadają, a raczej rozwiewają się lotem powolnym i miękkim, który odkrywa błyszczące szczyty, świeżość zieleni, której jeszcze, jak się wydaje, żadna stopa ludzka nie dotknęła, głęboki ton aksamitu, którym świerki zdobią zbocza skał, w zagłębieniu których kładą się miękko ostatnie mgły jutrzenki. I deszcz dyamentów zaczyna padać na przestrzeń świetlaną, na której ślizga się łódź szybsza od innych, jeżeli to nie jest łódź-widmo, płynąca bez steru i celu ku wschodzącemu słońcu, w którem się zaprzepaści.

Doprawdy, że ci, którzy śpią o tej porze, są wydziedziczeni.

Fanny uśmiecha się do tego świata, który obecnie do niej tylko należy, oddycha z podniosłem uczuciem duszy, które, choćby mimowolnie, zlewając się niejako z rozradowaniem i skupieniem przyrody, jest prawie modlitwą. Oczy jej, które wysilały się dawniej nad tylu niemądremi zadaniami do poprawienia, wypełniają się teraz ile im się podoba swobodnem i potężnem pięknem.

Zachwycona i uszczęśliwiona, powtarza sobie samej urocze nazwy Alp i Lemanu. Wychodząc z ciasnych ram, które tak bardzo ją krępowały, wrażenie, którego obecnie doznaje, jest już prawie za silne. Co za rozkoszne obcowanie! Czy to rzeczywiście prawda, że ma to wszystko przed oczami? Czy przeciwnie, rzeczywistością dla niej jest zakonna prawie cela w instytucie Delapalme i mała ścieżka obrośnięta bukszpanem, które przez czas długi świat przed nią zamykały? Być może. Ale zanim wróci do tej rzeczywistości, z jakąż chciwością rozkoszuje się swojem marzeniem!

Najsłabsze odgłosy tej uroczystej chwili nie są stracone dla jej słuchu; zdaje jej się, że dalekie lodowce, wiszące lasy, szczyty wystrzelające w niebiosa, szepcą jej tajemnicze wyrazy powitania, na które odpowiada cała jej istota wywyższona nagle. Tymczasem, inne odgłosy odzywają się w głębi domu, służba się budzi przed państwem. To słońce wracające, tak błyszczące jak w chwili wschodu, będzie wkrótce tak, jak zwykle, niemym codziennym świadkiem ruchu światowego, w którym Fanny zajmie swoje miejsce, bardzo małe, skromne... Szybko ucieka, zbierając fałdy szlafroczka, z długimi włosami rozsypanymi na plecach po nocnym spoczynku. Musi być gotowa, w kapeluszu na głowie i z parasolką w ręku, gdy Koleta ją zawoła swoim świeżym głosikiem.

Musi towarzyszyć do źródła tej młodej osobie, której jedną z najmniejszych trosk jest wypicie kubka krystalicznej wody ze źródła, nad którem umieszczono popiersie Hippokratesa.

Ta szklanka wody jest tylko pretekstem do ładnych rannych kostyumów, milutkich ruchów kotki, obawiającej się łapki zamoczyć, albo pastuszki, zaspokajającej pragnienie szybko, bo muzyka już rozbrzmiewa w kiosku; już panowie, elegancko ubrani w białą wełnę, z papierosami w ustach, czekają na pojawienie się pań, snują się po ścieżkach parku schodzącego coraz niżej w terasach od wspaniałego hotelu kąpielowego, aż do źródeł, albo po wielkiej ulicy.

Goście spotykają się mniej lub więcej przypadkowo na poczcie, przed bazarami, cukierniami, przed sklepami z drobnymi przedmiotami pochodzącymi ze Szwajcaryi i Sabaudyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziś przesilenie wybiegło daleko po za kwestyę, czy Polonyi ma zostać, lub nie. Stoi ono nie pod znakiem Polonyiego, lecz raczej Wekerlego i Kossutha. Przyjąwszy bowiem nawet, że Polonyi prędzej, czy później usunie się z gabinetu, to przesilenia to bynajmniej nie zażegna. Pozostanie bowiem nadal fakt zaangażowania się Wekerlego i Kossutha w sprawę Polonyiego. Oświadczenie Polonyiego, iż zaskarży swych oskarżycieli, jest wykrętem i to spóźnionym. Gdyby odniósł się był do sądu zaraz w pierwszej chwili, gdy Halmos wystąpił ze swymi zarzutami, nie byłoby doszło do przesilenia, a przynajmniej nie roztoczyłoby ono tak szeroko swych kręgów. Ale Polonyi wahał się i tym sposobem dał Lengyelowi sposobność do wytoczenia dział jeszcze cięższego kalibru. Sprawa w dzisiejszym stanie grozi poważnemi komplikacyami, których prawie niepodobna powstrzymać. Najbliższe dni pokażą, że akcya przeciwko Polonyiemu musi porwać także Wekerlego i Kossutha, bo oni muszą być pociągnięci do odpowiedzialności za to iż popierali Polonyiego.

Pozostawanie hr. Andrassego w gabinecie jest czemś nienaturalnem. Był on na właściwej drodze, gdy groził ustąpieniem. A przecie rzecz niemożliwa, aby zmienił swą opinię o Polonyim.

Wynurzenia p. Lengyela.

Dr. Zoltan Lengyel stał się obecnie najpopularniejszą osobą w Budapeszcie. Jego kancelarya adwokacka jest całymi dniami oblężona przez przyjaciół.

Wobec jednego z dziennikarzy oświadczył p. Lengyel, że niezbyt dowierza, by Polonyi wykonał swą pogróżkę i zaskarżył go przed sądem. Do procesu zresztą — mówił — droga jeszcze daleka. Najprzód musi Polonyi sformułować i wnieść skargę, potem musi przez Izbę zostać uchwalone moje wydanie sądowi. To może wlec się, a jeśli będzie się wlokło, będzie to dowodem, iż ministrowi sprawiedliwości zależy na tem, by jak najpóźniej rozprawić się wobec sądu. Może i tak zresztą stać się, iż Polonyi skargę wniesie, a do rozprawy nie dojdzie.

Ale jeżeli proces wywalczę, nie będzie w nim szło o kwestye jurydyczne, bo wszystkie moje zarzuty spadają na Polonyiego — jako polityka.

Pójdź pan, oświadczył p. Lengyel, do Narodowego Kasyna, każdy z magnatów potwierdzi panu szczegóły wywleczone przezemnie przed forum opinii publicznej.

Upadając, Polonyi pociągnie za sobą innych. Leży bowiem w jego interesie, by na równi z nim było skompromitowanych jak najwięcej osób.

Wybory do parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Poniżej podajemy znane dotąd wyniki wczorajszych wyborów w Niemczech.

Aby je należycie ocenić, przypomnieć wypada, jaki był skład parlamentu w ostatniej sesyi.

Tak zwany *Reichstag* liczy ogółem 397 posłów. Z tej liczby należało 104 do centrum, 79 do stronnictwa socyalno-demokratycznego, 52 do obozu konserwatywnego. Narodowych liberałów było 51, umiarkowanych konserwatystów *(Reichspartei)* 22. Trzy liberalne grupy lewicy (wolnomyślne stronnictwo ludowe, wolnomyślne Zjednoczenie i południowo-niemiecka partya ludowa) posiadały ogółem 36 mandatów; Zjednoczenie ekonomiczne i niemieckie stronnictwo reform 21. Polaków zasiadało 16, Welfów i Alzatczyków tyluż.

Z Berlina donoszą, że zainteresowanie ludności przy wyborach wczorajszych było znacznie większe, aniżeli w latach poprzednich.

W Berlinie urządzono 774 lokalów wyborczych.

O godzinie 12·30 w południe kanclerz Buelow wziął udział w głosowaniu i oddał swą kartkę wyborczą w lokalu przy Jägerstrasse nr. 5. Głosował za kandydatem wolnomyślnym.

Wnet po nim głosował w tym samym lokalu wyborczym sekretarz stanu, minister spraw wewnętrznych hr. Posadowsky, tudzież minister dworu królewskiego, hr. Wedel.

Wybory odbyły się ogółem w porządku i spokoju.

*

(Telegramy).

Poznań. Do godziny 1 w nocy zwyciężyli z Polaków: w Poznaniu p. Bernard Chrzanowski, w okręgu gnieźnieńskim Leon Grabski, w Toruniu ks. Feliks Bolt, w okręgu katowickim Wojciech Korfanty, w okr. bytomskim Adam Napieralski, w pszczyńskim ks. Skowroński, w opolskim ks. Brandys.

Katowice. Przy niezwykle silnym udziale wyborców Polak Korfanty otrzymał głosów 27.005, hakatysta Voltz 13.234, centrowiec Skowroński 6582, socyalista Adamek 5658, rozstrzelonych 116.

W Bytomiu Polak Napieralski wybrany, otrzymał głosów 27.513, centrowiec Donnersmark 7804, socyalista Połtyszek 5985, hakatysta Remz 9267.

Dotychczasowy rezultat w Gliwicach: Polak ks. Jankowski 3697 głosów, centrowiec Chrogener 3860 głosów, socyalista Trąbalski 1205 głosów, hakatysta Wetwich 3519 głosów. Prawdopodobne ściślejsze wybory pomiędzy Polakiem Jankowskim, a centrowcem.

Berlin. W I. okręgu (w którym znajduje się Zamek cesarski) otrzymał Kempf (wolnomyślny) 5938, Arons (socyalista) 4921, Stockmann (konserwatysta) 950. Rozstrzelonych 1079. Odbędzie się ściślejszy wybór między Kempfem i Aronsem.

W II. okręgu wybrany Fischer (socyalista).

W III. okręgu wybrany Heine (socyalista) (14.000 głosów). Kandydat wolnomyślny Rosenow otrzymał 9245.

W IV. okręgu socyalista Singer.

W V. okręgu wybrany socyalista Schmidt.

W VI. okręgu wybrany socyalista Ledebur ponownie.

Berlin. W stolicy Niemiec otrzymał kandydat polski Czarliński razem 2528 głosów, a mianowicie w okręgu I. — 39 głosów, w II. — 263, w III. — 138, w IV. — 1295, w V. — 391, w VI. — 402.

Altona. Wybrany ponownie socyalista Frohne.

Arnswalde. Wybrany ponownie Bruhn (p. reformy).

Biberach. Wybrany ponownie centrowiec Erzberger.

Blaubaren (Wirtembergia). Wybrany ponownie centrowiec Groeber.

Bydgoszcz. Wybrany Schultz (p. państw.).

Daun. Wybrany ponownie Dassbach (centrowiec).

Düsseldorf. Odbędzie się ściślejszy wybór między centrowcem Kirschem a socyalistą Grinpem.

Emden. Odbędzie się ściślejszy wybór między dotychczasowym posłem ks. Kraiphausem (konserwatysta) a Garremsem (z wolnomyśl. zjednocz.)

Friedberg. Odbędzie się ściślejszy wybór między dotychczasowym posłem hr. Oriola (nar. lib.), a socyalistą Busoldem.

Fulda. Wybrany ponownie Müller (centrowiec).

Gdańsk. Przyjdą do ściślejszego wyboru dotychczasowy poseł Momsen z wolnomyślnego zjednoczenia i socyalista Frilse.

Hanower. W mieście zapewniony wybór ponowny socyalisty Breya.

Królewiec. Wybrany Gysling (wolnomyślny). (Dotychczas był tu posłem socyalista Haase).

Liderbarmin. Wybrany ponownie socyalista Stadthagen.

Merzig. Wybrany ponownie centrowiec Roehren.

Monachium. W I. okręgu przyjdą do ściślejszego wyboru Birek (socyalista, 10.800 głosów) i Woelzl (narod. liber. 10.214 gł.). Centrowiec Nagler otrzymał 5592 głosów. W II. okręgu wybrany ponownie znaczną większością socyalista Volmar.

Sternberg. Wybrany konserwatysta Kaphengst, a dotychczasowy poseł z partyi reformy Fröhlich upadł.

Stuttgardt. Wybrany ponownie socyalista Silberbrand.

Szczecin. Odbędzie się wybór ściślejszy między Dornem (wolnomyśl.) a Herbertem (socyal.).

Teltow. Wybrany ponownie socyalista Zuweil.

Trewir. Wybrany Euler (centrum).

Wrocław. W wiejskim okręgu przyjdzie do ściślejszego wyboru między Carmerem konserwatystą, a Schützem socyalistą.

Berlin. Do godziny 4 nad ranem znanych było 202 rezultatów wyborów, z tego 110 jest definitywnych, w 92 zaś okręgach wyborczych przyjdzie do wyborów ściślejszych. Wybrani: 34 członków centrum, 20 socyalnych demokratów, 18 niemiecko-konserwatywnych, 14 narodowo-liberalnych, 7 z partyi państwowej *(Reichspartei)*, 5 Polaków, 6 zastępców wolnomyślnej partyi ludowej, 3 członków partyi reform, 2 Alzatczyków, 1 członek niemieckiej partyi ludowej, 1 dziki konserwatysta, 1 dziki liberał, 1 ze związku rolników *(Bund der Landwirte)*. Owych 92 wyborów ściślejszych dotyczy: 57 kandydatów socyalno-dem., 14 narodowo-liberalnych, 22 członków wolnomyślnej partyi ludowej, 19 centrum, 6 z partyi państwowej, 6 z wolnomyślnego zjednoczenia, 6 członków niem. partyi ludowej, 13 niem. konserwatystów, 6 Welfów, 3 niemiecko-socyalnych, 2 Polaków, 2 ze związku rolników, 2 konserwatystów dzikich, 2 dzikich liberałów, 1 zwolennika partyi reform.

Centrum dotychczas nie straciło żadnego mandatu, a zyskało 1. Socyalni demokraci tracą 12 mandatów. Narodowo-liberalni zyskują 8, niem.-konserwatywni 5, wolnomyślna partya ludowa zyskuje 2, a traci 1, partya państwowa zyskuje 2, a traci 2, Welfowie tracą 2 na rzecz narodowo-liberalnych, a 1 na rzecz partyi państwowej.

Berlin. Do godziny 9 rano znanych było 218 rezultatów wyborczych, z tego 120 ostatecznych, a 98 wyborów ściślejszych. Wybrano: z centrum 36, socyalistów 20, konserwatystów 21, narodowo-liberalnych 15, z partyi państwowej 7, Polaków 5, z wolnomyślnej partyi ludowej 4, z wolnomyśl. zjednoczenia 1, z partyi reformy 3, Alzatczyków 2, z niem. partyi lud. 1, 1 dzikiego konserwatystę, 1 dzikiego liberała, ze Związku rolników 1, 1 nienależącego do żadnego stronnictwa, 1 Duńczyka. — Socyalni demokraci tracą dotychczas 13 mandatów, między innymi utracili mandat z Gothy, który przypadł ks. Hohenlohemu.

Berlin. Do ściślejszych wyborów przyjdzie: 13 socyalistów, 6 narodowo-liberalnych, 6 z wolnomyślnej partyi ludowej, 4 ze związku wolnomyślnego, 4 konserwatystów, 2 centrowców. Socyaliści dotąd nic nie zyskali, lecz utrzymali swe mandaty w Berlinie, stracili natomiast Królewiec, Lipsk, Wrocław i 2 mandaty w Wirtembergii.

Berlin. *Local Anzeiger* wystawił wczoraj w nocy transparent z doniesieniem, że socyaliści stracili 16 mandatów. Wskutek tego kilkaset osób — jak donosi *Biuro Wolfa* — urządziło manifestacyę, śpiewając pieśni patryotyczne i wznosząc okrzyki na cześć cesarza. Na ulicy Wilhelma tłum rozszedł się w skutek interwencyi policyi.

Berlin. O północy tłum, z kilku tysięcy ludzi złożony, zbliżył się do pałacu kanclerza państwa. Patryotyczne pieśni ciągle przerywano okrzykami: „Hurra!“ i „Hoch!“ na cześć hr. Buelowa. Gdy ciągle tłum wzrastał, a owacye nie ustawały, zjawił się kanclerz na podwórzu. Gdy zbliżył się do bramy, powitały go owacyjne okrzyki, które umilkły dopiero, gdy zobaczono, że kanclerz zamierza przemówić. Wśród ogólnej ciszy rzekł on: „Dziękuję wam za przyjazne powitanie (Brawo!), przedewszystkiem zaś za narodowe usposobienie, które was tu przyprowadziło. (Huczne oklaski). Mój wielki poprzednik, przed którym z czcią uchylam głowę, przed laty czterdziestu powiedział: „Posadźmy naród niemiecki na siodle, a on potrafi już jeździć“. (Ponowne okrzyki). Spodziewam się i sądzę, że naród niemiecki dzisiaj dowiódł, iż potrafi jeździć (huczne oklaski), a jeżeli przy wyborach ściślejszych każdy uczyni co do niego należy, to cały świat pozna, iż lud niemiecki siedzi silnie na siodle i wszystko tratuje, co sprzeciwia się jego dobrobytowi i jego wielkości. (Długotrwałe oklaski). Obecnie proszę panów, powtórzcie za mną okrzyk: Niech żyje naród niemiecki! (Burzliwe oklaski).

Tłum odśpiewał pieśń: *„Deutschland über alles“*, poczem ponawiały się owacye, póki widać było kanclerza.

Potem tłum rozproszył się w porządku śpiewając pieśni.

KRONIKA.

Lwów, 26 stycznia.

— **Kalendarz.**

Niedziela (27 stycznia):

Jana Chryzostoma. — Przybysława. — SS. Otec w S.

Wschód słońca o godzinie 7·04 rano, zachód słońca o godzinie 4·09 po południu.

Poniedziałek (28 stycznia):

Karola W. — Radomira. — Pawła Ftew.

Wschód słońca o godzinie 7·03 rano, zachód słońca o godzinie 3·10 po południu.

— **JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki** powraca dziś wieczorem do Lwowa.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 27 b. m., asyst. Muzeum przemysłowego M. Olszewski: „Dzieje malarstwa jako przedmiot nauki“ (z obrazami świetln.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 5 po południu.

— **Komitet balu Bratniej pomocy słuchaczów Uniwersytetu** donosi, że bilety wstępu do lóż na bal, którego dochód przeznaczono — jak już pisaliśmy — na dom akademicki, przyjął łaskawie do rozsprzedaży p. Henryk Treter, właściciel fabryki cukrów, ul. Kopernika 3. Loże mezaninowe i parterowe, które uprawniają do wstępu na salę, są po 30 kor., I piętra zaś po 20, a II piętra po 10 k.

Do 7 lutego, t. j. do dnia balu już niedaleko, komitet zatem gorączkowo pracuje, a wyniki tej pracy dają nadzieję, że bal Bratniej pomocy zostawi miłe wspomnienie uczestnikom tej zabawy akademickiej. Zaproszenia już się wysyła, sprzedaż biletów idzie bardzo raźnie, to też uprasza się jak najwcześniej postarać o bilety, bo jest perspektywa, że wkrótce ich zabraknie. Ktoby przez pomyłkę nie dostał zaproszenia, raczy pisemnie, albo ustnie upomnieć się o nie w lokalu Bratniej pomocy, pasaż Mikolascha, II p.

— **Wielki koncert** pod protektoratem JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego na dochód budowy kościoła św. Elżbiety odbędzie się nieodwołalnie dnia 1 marca w sali Filharmonii. W części wokalnej przyrzekli swój współudział p. Marya Langie-Wysocka i p. Aleksander Bandrowski. Program części instrumentalnej zawiera również produkcye pierwszorzędnych sił artystycznych naszego miasta między innemi wykonany będzie pod kierownictwem dyrektora Tow. muzycznego p. Mieczysława Sołtysa szereg utworów koncertowych na szesnaście fortepianów, przy których zasiędą najwybitniejsi pianiści i profesorowie tworząc ansambl wspaniały, imponujący pod względem precyzyi i brawury wirtuozowskiej. Produkcya ta obejmie wielki koncert J. S. Bacha, polonez Liszta *E dur*, oraz inne utwory odegrane przez tę orkiestrę fortepianową, która pod batutą dyrektora Sołtysa liczne odbywa próby i przygotowuje dla miłośników sztuki niezwykle zajmującą biesiadę artystyczną. Fortepiany do tej produkcyi dostarczy słynna fabryka wiedeńska L. Bösendorfera. Produkcyę koncertową poprzedzi krótki odczyt p. prof. Talowskiego o budowie i stylu kościoła św. Elżbiety. Bilety na ten koncert są do nabycia codziennie między godz. 5—7 po południu prof. F. Neuhausera (ul. Batorego l. 11 parter).

Pożegnanie. Wczoraj w biurze departamentu VIII. magistratu zebrała się gremialnie Rada szkolna okręgowa miejska z inspektorami na czele, by pożegnać przechodzącego na emeryturę szefa departamentu dla spraw szkolnych, p. Kazimierza Strzelbickiego. Przemawiał inspektor p. Bruchnalski, dziękując za wieloletnią nader życzliwą i troskliwą pieczę nad sprawami oświaty i doli nauczycielskiej.

Następnie zjawiło się u p. Strzelbickiego gremium radców magistratu. W serdecznych wyrazach przemówił dyrektor magistratu p. Lukas. Żegnany podziękował głosem drżącym ze wzruszenia i prosił o zachowanie go w życzliwej pamięci.

Gmach miejski dzielnicy IV-tej. Na t. zw. „Standówce“, realności miejskiej na rogu ulic Łyczakowskiej i Paulinów, wzniesiony będzie kosztem gminy budynek na pomieszczenie biur komisaryatu dzielnicy IV-tej, lokalu lekarza miejskiego, ekspozytury policyjnej, oraz na mieszkanie komisarza dzielnicowego. Wedle zatwierdzonych wczoraj przez magistrat planów i kosztorysów, budynek będzie kosztował około 90.000 kor. Wydatek ten ma być pokryty z nadwyżek administracyjnych roku bieżącego. Na wykonanie tej budowy uchwalił magistrat rozpisać licytacyę ofertową.

Kierownictwo departamentów miejskich. Z dniem dzisiejszym kierownictwo departamentu VIII., dla spraw szkolnych, wyznaniowych i fundacyjnych objął radca magistratu p. Jan Chęciński; departament X. zaś dla spraw ewidencyi urlopników i rezerwistów objął radca magistratu p. Czesław Pawłowski.

— **Z kolei.** Z dniem dzisiejszym (26 b. m.) o godz. 8 rano podjęto napowrót zupełny ruch towarowy na wszystkich liniach podlegających lwowskiej dyrekcyi kolei, który — jak wiadomo — wstrzymany był od 23 b. m. z powodu mrozów.

Tylko na linii Strzyłki-Topolnica-Sianki, i na kolejach lokalnych Borki Wielkie-Grzymałów, Tarnopol-Zbaraż i Łupków-Cisna oraz Lwów-Kleparów-Jaworów ruch towarowy wstrzymany jest nadal.

— **Nowy tor wioślarski łyżwiarski.** Na prośbę lwowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego uchwalił magistrat przedstawić Reprezentacyi miejskiej wniosek na wydzierżawienie Towarzystwu łyżwiarskiemu gruntu o obszarze 2½ morga na zasypanej części stawu Pełczyńskiego. Grunt ten będzie pogłębiony i wybetonowany. Koszt urządzenia toru z wszelkiemi nowoczesnemi potrzebami obliczony jest na 40.000 koron. Zgodnie z propozycyą Towarzystwa, przyjął magistrat tytułem czynszu dzierżawnego kwotę 1.600 koron rocznie. Dzierżawa trwać ma lat 15, począwszy od 1 maja 1910 roku.

— **Z »Lutni«.** We środę, 30 b. m., odbędzie się II. koncert wyłącznie z utworów polskich Tow. śpiew. Lutnia za rok 1906/7 w sali Domu narodnego.

— **»Skała«** lwowska urządza dziś, w sobotę, dla swoich członków wieczorek z tańcami, a jutro w niedzielę, wieczornicę.

— **Mrozy.** Wczoraj po południu i wieczorem mieliśmy we Lwowie już tylko — 1° R.; na tym samym poziomie utrzymała się temperatura także i dziś rano.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy z rozmaitych stron Europy jeszcze następujące telegramy:

Hanower. W zachodnich dolinach Harzu spadł wczoraj termometr do — 20 st. R. Wielu ludzi zmarzło. W Bochum znaleziono zmarzniętego chłopca lat 12. W Dreźnie zmarzły dwie osoby.

Rzym. Od wczoraj spadły w całych Włoszech olbrzymie śniegi, które są tutaj wielką rzadkością. Oprócz tego donoszą z wielu miejscowości o trzęsieniu ziemi. W Rzymie wczorajszy opad śniegu wynosił 10 cm., w wyżej położonych miejscowościach 100 cm. Ruch kolejowy doznał licznych opóźnień.

St. Gallen. Koleje związkowe z powodu utrudnień komunikacyjnych nie chcą przyjmować żadnych ładunków do Medyolanu.

— **Popis szkoły dramatycznej.** Jutro, t. j. w niedzielę o 12 w południe odbędzie się w teatrze popis szkoły dramatycznej, założonej przez dyr. Hellera. Odegrane zostaną „Nikt mnie nie zna" jednoaktówka hr. Fredry, Scena z aktu III. „Ślubów panieńskich" i z aktu III. Schillerowskiej „Maryi Stuart", „Zemsta za mur graniczny", akt II. scena I. i „Załoga okrętu", operetka w 1 akcie Zeitza. W popisie tym wystąpią następujące siły ze szkoły dramatycznej: panie Sułkowska, Verkaufówna, Orliczówna, Eisnerówna, Sielawówna, Nahornówna, Załuska i panowie: Rotter, Orski, Góralski, Uziębło, Křižek, Scheffel, Czyżewski i Głowacki.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Wiktora Sedlaczka, emerytowanego kasyera cłowego, złożyli urzędnicy głównego urzędu cłowego i Ekspozytury cłowej na dworcu kolejowym we Lwowie kwotę 27 kor., przeznaczając ją na pomnożenie kapitału zakładowego fundacyi zapomogowej dla wdów i sierót po urzędnikach skarbowych im. Adolfa bar. Jorkascha-Kocha.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Michałowi Michajliszynowi, włościaninowi z Załuża, o zbrodnię zabójstwa, dokonanego w dniu 13 października z. r. na osobie własnego ojca. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał, w myśl werdyktu ławy przysięgłych, zatwierdzającego wszystkimi głosami pytanie główne w kierunku zabójstwa i pytanie dodatkowe, tyczące się poczytalności podsądnego w chwili spełnienia czynu, skazał Michajliszyna na 6 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąca i ciemnicą w rocznicę spełnienia zbrodni. Obrońca skazanego zgłosił zażalenie nieważności.

△ **Nagła śmierć.** Zmarły wczoraj nagle w ulicy Żółkiewskiej izraelita nazywał się Keppel Wixel i liczył 70 lat.

△ **Krwawa awantura.** W szynku „Hotelu de Laus" podczas sprzeczki pobili się wczoraj dwaj tamtejsi goście: Kochmański i Jan Witnarowicz. Witnarowicz jako słabszy, wyszedł z bójki ze znaczniejszą raną na twarzy zadaną mu przez przeciwnika nożem.

△ **Poparzenie.** W jednej z piekarń przy ul. Zamarstynowskiej poparzył się wczoraj robotnik Stanisław Dziki tak silnie jakimś roztczynem, używanym do kiszenia chleba, iż musiano wzywać pogotowia Towarzystwa ratunkowego, które udzieliło mu piewszej pomocy.

△ **Zgubiono:** w ulicy Łyczakowskiej boa, wartości 60 kor.; w gmachu pocztowym pulares z kwotą 80 kor.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki m. 302 jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie, najechał na pl. Maryackim na przechodzącego tamtędy tercyana szkoły ludowej, Wojciecha Wójciaka, który dostawszy się pod koła dorożki, doznał znacznych obrażeń. Opatrzyło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Przypadkowe uduszenie dziecka.** Dozorczyni domu przy ul. Pańskiej l. 17, Katarzyna Wesołowska, układając się onegdaj wieczorem do snu, położyła w łóżku obok siebie swe dwumiesięczne dziecko. Gdy wczoraj rano obudziła się, znalazła dziecko już nieżywe. Jak stwierdzono, dziecko zmarło wskutek przypadkowego uduszenia go przez matkę we śnie. Zwłoki dziecka odstawił komisaryat I. dzielnicy do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

△ **Nieudała kradzież.** Do sklepu jubilera p. Rudolfa Völkera przy ul. Karola Ludwika przybył wczoraj po południu jakiś mężczyzna i kazał pokazać sobie złote łańcuszki. Po długim targu, wybrał jeden z nich wartości 230 kor. i polecił wystawić rachunek na nazwisko Dwernickiego. W chwili jednak, gdy właściciel wręczył owemu mężczyźnie rachunek, spostrzegł nagle, że z lady znikły dwa inne łańcuszki złote. Zainterpelowany o to mężczyzna, nie odrzekłszy ani słowa, chwycił czempredzej za kapelusz i ulotnił się ze sklepu. Puszczono się jednak za nim w pogoń i przytrzymano go w pobliżu gmachu miejskiego Muzeum przemysłowego. W przytrzymanym poznano na policyi znanego złodzieja, Jana Ziółkowskiego. Skradzione przez niego łańcuszki znaleziono na ulicy, porzucone przez złodzieja w czasie ucieczki.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Karola Ludwika l. 33 skradziono kupcowi p. K. Hausmannowi znaczną ilość bielizny znaczonej literami K. H.

Policya aresztowała woźnicę bez obowiązku Adama Podgórnego za kradzież uprzęży.

Z przedpokoju p. Maryana Lufta, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej l. 43 b., skradziono wczoraj damskie futro, wartości 280 kor.

Policya aresztowała wczoraj rozwoziciela węgla ze składu p. Dattnera Jana Lisse za kradzież węgli z plombowanych worków.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Marya z Leszczyńskich Bartoniowa, w 37 r. życia; dr. Antoni Zaręba, lekarz, b. burmistrz miasta Dąbrowy, w 64 r. życia; Cecylia Sikorska, właścicielka mleczarni, w 26 r. życia;

w Karwodrzy pod Tuchowem Karol Jan Berke, właściciel dóbr ziemskich, w 62 r. życia;

w Krakowie Marya z Turskich Jezierska, żona aptekarza, w 42 r. życia;

w Warszawie Walenty Lewandowski, weteran z r. 1849 i 1863, w 85 r. życia;

— **Rozprawa karna** przeciw śpiewakowi Prohazce o zbrodnię oszustwa zakończyła się onegdaj w Wiedniu. Trybunał skazał go na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych na dwa lata ciężkiego więzienia.

— **Strejk górników.** Z Opawy donoszą: Od onegdaj strejkują górnicy dwóch szybów akcyjnego Towarzystwa górniczego w Polskiej Ostrawie. Także w zakładzie koksu szybu „Salma" strejkują prawie wszyscy robotnicy. Przyczyną strejku było wydalenie kilku robotników.

— **Samobójstwo studenta.** Z Pragi donoszą: Przed mieszkaniem pierwszej tancerki tutejszego teatru miejskiego, panny Koreckiej, zastrzelił się wczoraj 20-letni uczeń szkoły realnej, Henryk Kudrak. Znaleziono przy nim kartkę z następującym napisem: „Wykonywam ten czyn nie w obłąkaniu, lecz przy zupełnie zdrowych zmysłach. Dlaczego go popełniam, nie wyznam". Panna Korecka przesłuchana zeznała, że samobójcy wcale osobiście nie znała, widziała go tylko spacerującego przed jej oknami.

— **Wyrżnięcie rodziny żydowskiej.** Z Kowna donoszą: Pomiędzy Traszkunami a Traupiami, w osadzie Krakówka w Kowieńskiem, wyrżnięta została cała rodzina żydowska (5 dziewcząt, z których 3 zmarły, 2 z nich leżą w traszkuńskim szpitalu). Pozostał przy życiu tylko 12-letni chłopiec. Zbójcy zabrali 13 rubli. Dwóch z nich aresztowano. Jednego z nich poznała zraniona dziewczyna.

— **Zamordowanie siedmiu osób.** We wsi Janówce, gminy olchowieckiej, w gubernii kijowskiej, popełniono onegdaj okropne morderstwo. Zamordowano mianowicie rodzinę Kostjaka, składającą się z siedm osób. Troje dzieci było zaduszonych w kufrach; starego Kostjaka i syna jego najwidoczniej torturowano, celem dowiedzenia się o miejscu przechowywania pieniędzy, uważano ich bowiem za ludzi bogatych. Ludność miejscową ogarnęło przerażenie.

Kronika prowincyonalna.

(b) § Pożar. Ze Stanisławowa piszą nam: Wczoraj o godzinie pół do 9 rano wybuchł groźny pożar na strychu „pasażu Gartenbergów", który na szczęście został zlokalizowany, gdyż inaczej mógł był przybrać olbrzymie rozmiary. Ogień powstał prawdopodobnie przez nieostrożność przy odgrzewaniu rur wodociągowych, prowadzących od zbiornika wody, umieszczonego na strychu. Ponieważ strych nad pasażem na całej długości około 90 metrów, nie ma ani jednego muru ochronnego lecz tylko poprzedzielany jest cieniutkiemi ściankami drewnianemi, przeto w jednej chwili pożar rozszerzył się na całym strychu, co ogromnie utrudniało akcyę ratunkową, zwłaszcza, że dawał się odczuwać brak wody. Tylko grubej warstwie śniegu i nadludzkim prawie wysiłkom straży ogniowej i brakowi wiatru zawdzięczać należy, iż pożar nie przeniósł się na sąsiednie budynki.

Spalił się tylko dach na całej długości pasażu od ulicy Sapieżyńskiej i Karpińskiego. Szkoda ubezpieczona w krakowskiem Towarzystwie wynosi około 50.000 kor. Lokatorów drugiego piętra delożowano, wojsko utrzymywało porządek.

Szczególne uznanie należy się p. Geislerowi, naczelnikowi miejskiej straży, oraz p. Wojtasiewiczowi, inspektorowi policyi, jak nie mniej strażom pożarnym, którym udało się pożar zlokalizować, a tem samem ochronić miasto od katastrofy. Wielu strażaków ochotniczych zniszczyło swe ubranie, niezawodnie jednak strata ta zostanie im powetowaną.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sztuki. Po obecnych wystawach zbiorowych: Chmielińskiego, Hamachera, Modrakowskiej, Radziszewskiego i Reyznera otwarta zostanie 1 lutego wystawa obrazów: Cwiklińskiego, Drexlerównej i Schayerównej. Prócz tego sala pierwsza naszej wystawy obejmie najnowsze dzieła: Fałata, Axentowicza, Augustynowicza, Bratkowskiego, Janowskiego, Rozwadowskiego, Szernera, Zubera i wielu innych.

Z muzyki. (Koncert Ksawerego Scharwenki w sali Filharmonii — II. doroczny koncert gal. Tow. muzycznego).

Szczupła garstka publiczności zebrała się na środowym koncercie. Powodem oczywiście znowu brak umiejętnej reklamy. Bo trudno wymagać, aby publiczność lwowska, złożona w znacznej mierze z muzykujących dyletantów, sama przez się poinformowaną była o każdym artyście, jego kwalifikacyach, artystycznej przeszłości etc. Obowiązkiem urządzających jest wymienienie tego właśnie w dziennikarskich komunikatach. A tymczasem reklamy Filharmonii zwykle wszystko inne zawierają, często nawet oceny nieistniejących zalet i przymiotów artysty. Ocena artysty należy do krytyki, rozumna reklama do zarządu koncertowej agencyi. Jak zauważyłem, koncert Scharwenki, prócz nielicznie naklejonych afiszów na murach miasta, innej reklamy nie miał. Jeszcze tydzień temu w kilku tylko dziennikach zamieszczono krótką wzmiankę. Czy to wystarczające?

Szkoda prawdziwa, że właśnie na koncercie Scharwenki tak mało było słuchaczy. Pianista i pedagog pierwszorzędny zasługiwał, aby się z nim bliżej zaznajomić. Artysta dojrzały interpretuje wszystko ogromnie wzorowo i artystycznie. Najwięcej w wykonaniu Scharwenki podobał mi się Chopin i oczywiście własne kompozycye koncertanta. Fantazyę op. 49 grał z polotem i siłą, mazurkę *a-moll*, walc op. 42, i nokturn *fis-dur* subtelnie z prześlicznie uzasadnionemi zmianami tempa, wydobywając w ten sposób dużo świateł nowych i efektownych. Piękne utwory koncertanta znane są i u nas powszechnie, pisać o nich niema potrzeby. Warto było w każdym razie posłuchać, jak je interpretuje sam autor. Ale cóż, kiedy nasi muzycy nawet tacy apatyczni. Na sali zauważyłem zaledwie kilku nauczycieli muzyki. A przecież samych nauczycieli fortepianu jest we Lwowie dwustu przeszło. Z pewnością $^4/_5$ nigdy Scharwenki nie słyszało, a chyba oni specyalnych wykładów o Scharwence nie potrzebują. A może boją się zimna panującego w sali Filharmonii? Możliwe, gdyż temperatura w tej sali nie bardzo oddaloną była od 0° C., albo R.

Wyjątkowo natomiast znośnie było na wczorajszym koncercie Towarzystwa muzycznego w sali Narodnego Domu. A jednak przestronność rozsiadła się wygodnie na pustych fotelach. Publiczność bowiem, widocznie w obawie zaziębienia, stawiła się nielicznie na sali. — I znowu szkoda niepowetowana! — Grano pod dyrekcyą p. M. Sołtysa symfonię *D-moll* Schumanna i uwerturę do „Zaczarowanego fletu" W. A. Mozarta. Nie mało zainteresowania wzbudziły piękne kompozycye Goldmarka na chór męski z towarzyszeniem czterech waltorni. Odśpiewane były starannie bardzo przez członków Towarzystwa. Nie rozumiem tylko w jakim celu w drugiej kompozycyi („Sieć wiosenna") fortepianowy akompaniament przerobiono na dęte instrumenty drewniane. Czy w poprawce tej Goldmarka chór brzmi lepiej? — Mojem zdaniem, stanowczo nie! — Zresztą czy wolno przerabiać utwory kompozytora tej miary co Goldmark?

D. Baranowski.

Z Filharmonii. Najbliższy koncert będzie w lutym. Grać na nim będzie Jan Rangl, organnistrz, znany z występów w sezonie ubiegłym.

Z teatru piszą nam: Pani Wanda Siemaszkowa wystąpi we środę w roli popisowej w słynnym dramacie H. Hudermana „Niech żyje życie!" Sztuka ta zdobyła sobie wszędzie zagranicą olbrzymie powodzenie, którem się niezawodnie i u nas cieszyć będzie. Równocześnie odbywają się próby z sensacyjnej komedyi Conan Doyle'go „Sherlok Holmes" w doskonałym przekładzie M. Sachorowskiego.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem: „Słodka dziewczyna", operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz piąty „Zażarty automobilista" krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza; tłum. M. Sachorowski.

W niedzielę, o godzinie pół do ósmej wieczorem na ogólne żądanie „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla, gościnny występ Al. Bandrowskiego, rozpocznie „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego.

W poniedziałek, po raz czwarty „Moralność pani Dulskiej", tragi-farsa w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

We wtorek, „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna Jakóba Offenbacha. Ceny miejsc operetkowe.

We środę, po raz pierwszy „Niech żyje życie!", dramat w 5 aktach H. Sudermana, z p. Siemaszkową w głównej roli.

We czwartek, po raz ósmy „Eugeniusz Onegin", opera w 4 aktach P. Czajkowskiego. Gościnny występ Ireny Bohuss.

W piątek, po raz drugi „Niech żyje życie!".

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu po raz szósty „Zażarty automobilista".

W sobotę, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem „Tannhäuser", opera w 4 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu: „Lalka", operetka w 3 aktach Ed. Audrana.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz trzeci „To coś!", operetka w 3 aktach Kaz. Weisbergera.

W poniedziałek, po raz piąty: „Moralność pani Dulskiej", tragifarsa w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

Napad w murach Uniwersytetu.

Wczoraj o godzinie 6 po południu odbyło się posiedzenie senatu zwołane w sprawie ostatnich zajść na Uniwersytecie. Posiedzenie trwało do godz. trzy kwadranse na 11-tą w nocy. Rektor dr. Gryziecki zawiadomił senat o rezolucyi Rady miejskiej, powziętej na ostatniem posiedzeniu. Po odczytaniu odpisów protokołów policyjnych, ściągniętych z aresztowanych uczestników napadu, rozwinęła się obszerna dyskusya nad tem, jakie kroki ma poczynić senat przeciw ekscedentom.

W rezultacie senat stwierdził, że w danym wypadku zaszła prosta zbrodnia, a nie wykroczenie przeciw przepisom dyscyplinarnym, i wobec tego, że sprawą tą zajęła się już prokuratorya Państwa i sąd karny, postanowił wstrzymać się ze wszelkimi krokami aż do wyniku postępowania karno-sądowego.

*

Na czas choroby sekretarza Uniwersytetu, prof. dr. Winiarza, objął jego funkcye zastępczo prof. Chlamtacz.

*

Prezydent miasta p. Michalski przybył wczoraj do rektoratu i zakomunikował oficyalnie rektorowi prof. dr. Gryzieckiemu powziętą na czwartkowem posiedzeniu rezolucyę Rady miejskiej.

*

Alumni polscy, przybyli na wykłady, urządzili wczoraj rektorowi prof. dr. Gryzieckiemu gorącą owacyę.

*

Deputacya ogółu polskiej młodzieży akademickiej jawiła się dziś przed południem w kancelaryi rektora prof. dr. Gryzieckiego. Jeden z członków deputacyi wyraził senatowi podziękowanie za postawę władz uniwersyteckich, zajętą z okazyi zaszłych w dniu 23 b. m. wydarzeń, a zarazem objawił zgodną opinię ogółu polskiej młodzieży akademickiej, że z tymi kolegami, którzy dopuścili się znanych gwałtów w murach Uniwersytetu nie mogą nadal siedzieć na jednej ławie. Nadto żądała deputacya usunięcia awanturników z Uniwersytetu, przyczem wyraziła zdanie, że na przyszłość polska młodzież nie ścierpi pod żadnym warunkiem podobnych gwałtów i chwyci się samoobrony na wypadek, gdyby powołane władze nie zapewniły spokoju w murach Uniwersytetu.

W odpowiedzi na przemówienie deputacyi podniósł rektor prof. dr. Gryziecki, że władze uniwersyteckie spełniły swój obowiązek, prosił o zaufanie młodzieży do władz, przyczem zaznaczył, że ze względu na powagę całej sytuacyi, celem wszechstronnego omówienia sprawy i obmyślenia środków zaradczych na przyszłość, zwołał na niedzielę, 27 b. m., ogólne zgromadzenie profesorów tutejszego Uniwersytetu.

Młodzież akademicka, która w czasie pobytu deputacyi u rektora zapełniała wszystkie korytarze I. piętra, udała się następnie na wezwanie przewodniczącego „Czytelni akademickiej" p. Widomskiego przed gmach Uniwersytetu, gdzie p. Widomski zakomunikował jej odpowiedź rektora.

Z pod gmachu Uniwersytetu udała się młodzież w liczbie około 1000 uczestników pod mieszkanie sekretarza Uniwersytetu prof. dr. Winiarza przy ul. Mochnackiego i urządziła mu owacyę.

*

W myśl uchwały senatu uda się rektor prof. dr. Gryziecki do JE. P. Namiestnika, po jego powrocie do Lwowa, celem zdania mu ustnego sprawozdania o wypadkach w dniu 23 b. m., przyczem przedstawi obecną sytuacyę w Uniwersytecie.

*

Sale uniwersyteckie, zniszczone tak strasznie podczas awantur, zostały już po części uporządkowane. Co się stanie ze zniszczonymi portretami, na razie niewiadomo. Senat nie powziął jeszcze w tej sprawie żadnej uchwały.

Wzrost gospodarczy Japonii.

(Dokończenie).

Na południu Mandżuryi zwrócili Japończycy znowu uwagę swoją na znajdujący się tam obficie — węgiel. Jest to zrozumiałem wobec lichej jakości węgla w Japonii i małej stosunkowo ilości jego eksplo-

atowanej z sąsiednich kopalń chińskich. Rossyanie już próbowali eksploatować węgiel w kopalniach Yentai, z powodu małych rezultatów zaniechali tego jednak i przystąpili do pokładów węgla w Fuchung, na zachód od Mukdenu. Wartość pokładów tych, gdy przed zawarciem pokoju w ostatniej wojnie miały służyć jako zastaw dla nowej pożyczki rządu rossyjskiego, ocenił dyrektor urzędu górniczego w Tokio na 300—500 milionów yenów. Są to bez kwestyi pokłady pierwszej klasy, a żyły węgla występują w nich pod Chienkinsal, Yangpaipo i Laokutal. Rossyanie zaczęli dobywanie węgla pod Chienkinsal i dotarli kopiąc głęboko, z powodu pokazującej się wody jednak, musieli roboty zawiesić. Węgiel okazał się jednak wybornym, lepszym znacznie jak japoński. To też i w nim uzyskują Japończycy silną podstawę do swej akcyi ekonomicznej w Mandżuryi.

Jeszcze kilka słów o zajętej już dawniej przez Japończyków Korei, w której oni krzątają się niemniej gorliwie. Z końcem roku 1903 prócz linii kolejowej: Seul-Czimulpo, wynoszącej 26¼ mil angielskich, a istniejącej już od r. 1899, były zaledwo rozpoczęte roboty przygotowawcze do linii kolejowej: Seul-Wiju i małe kawałki gotowe linii kolejowej Seul-Fusan. Z końcem roku 1904 była oddaną już do użytku cała linia Seul-Fusan, a na linii: Seul-Wiju była skończona sekcya Seul-Pyengyang. Towarzystwo kolejowe japońskie Seul-Fusan, założone na podstawie koncesyi rządu koreańskiego z kapitałem akcyjnym 25 milionów yenów (500.000 akcyj po 50 yenów), rozpoczęło roboty około budowy kolei jeszcze w sierpniu r. 1901. Rząd japoński poręczył 6 prc. oprocentowanie wpłaconego na akcye kapitału na przeciąg lat 15; prócz tego także oprocentowanie ewentualnych pożyczek zaciągniętych przez Towarzystwo w tym okresie czasu. Ogólna suma, której oprocentowanie rząd japoński poręczył, nie miała przenosić 25 milionów yenów. Pomimo, że w latach 1902 i 1903 wpłacono już 10 milionów kapitału akcyjnego, budowa kolei postępowała zrazu bardzo powoli. Grożące niebezpieczeństwo wojny pod koniec roku 1903 zniewoliło rząd japoński do naciskania na Towarzystwo, żeby budowę przyspieszało. Towarzystwo zobowiązało się oddać do 1 stycznia 1905 całą linię do użytku, za co rząd stawiał mu w perspektywie udzielenie bezprocentowych pożyczek. I zaliczył też rzeczywiście Towarzystwu do wspomnianego dopieroco terminu więcej jak 4 miliony yenów. Cała linia kolejowa Seul-Fusan, oddana już — jak wspomnieliśmy — z końcem r. 1904 do użytku, obejmuje 276 mil: stacyj na niej jest 53. Musiano na linii tej wiercić 26 tuneli o długości łącznej 4996 metrów — z tych największy koło Songwah wynosi sam 1203 metrów: musiano dalej, pomijając 501 mniejszych przejazdów i mostków, zbudować 99 mostów o łącznej długości 7249 metrów, z których największy nad rzeką Han liczy 626 metrów długości. Koszta budowy oblicza prezes Towarzystwa na 100.000 yenów za milę angielską, a według szacunku Towarzystwa dzienny przychód 10 yenów z każdej mili pokryłby wydatki kolei. Mosty jednak są dotąd w części prowizoryczne, a i tunele po większej części nie są zupełnie wykończone, tak, że zupełna odbudowa całej linii kolejowej będzie wymagała zapewne jeszcze dłuższego czasu. Gdy z początkiem roku 1905 oddano linię do użytku, czas jazdy na niej wynosił 29 godzin, licząc w to 12-godzinną przerwę jazdy w Taiku: od 1 maja 1905 można było już przebyć całą linię bez przerwy w 14 godzinach: w ciągu roku 1905 zaś urządziło Towarzystwo połączenie linii tej z linią żeglugi parowej z Fusan do Szimonoseki, tak, że obecnie można dostać się z Seulu do Tokio w niespełna 48 godzin.

Doświadczenia zrobione od chwili otwarcia tej linii kolejowej, stwierdziły, że linia ta służy w pierwszym rzędzie do przewozu podróżnych i takich tylko produktów, które przeznaczone są dla wnętrza Korei; że natomiast obrót towarowy między Fusan a Czimulpo wogóle odbywa się jak wprzód na drodze morskiej. Już w połowie ubiegłego roku (1905) zbliżał się przeciętny przychód roczny z mili angielskiej do podanej wyżej wysokości, potrzebnej do rentowania się tej linii kolejowej.

Odnoga boczna kolei Seul-Fusan łączy nadto Fusan z portem Masampo.

Po wybuchu wojny przystąpiła administracya wojskowa japońska bezzwłocznie do budowy linii kolejowej Seul-Wiju. Z funduszu wojennego oddano do dyspozycyi na ten cel kapitał 16 milionów yenów. Ta linia obejmuje 300 mil angielskich, technicznie zaś nie przedstawia wielkich trudności. Tylko dla przeprowadzenia linii przez rzekę Tatong potrzebną była budowa większego mostu. Z końcem r. 1904 była już gotową na linii tej, jak wspomnieliśmy wyżej, przestrzeń między Seulem a Pyengyang, a z początkiem r. 1906 oddano już całą linię do użytku. We wrześniu r. 1904 rozpoczęły władze wojskowe japońskie także budowę kolei z Seulu do Wensan, a oddaną jeszcze w r. 1899 do obrotu linię Seul-Czimulpo nabyło na siebie wspomniane wprzód Towarzystwo kolejowe Seul-Fusan.

Z tego krótkiego przeglądu, który przedstawia zaledwo część tego, co zrobiła w najświeższym czasie, w Azyi wschodniej Japonia, aby wzmocnić tamże i rozszerzyć swe stanowisko gospodarcze, tudzież swe zamorskie połączenie handlowe, widzimy, z jaką energią krząta się ona. Targ międzynarodowy w najbliższej przyszłości będzie musiał się liczyć już nietylko z konkurencyą europejsko-amerykańską ale i — wschodnio-azyatycką!... *w. p.*

Głosy publiczne.

Od p. Ludwika Hellera, dyrektora teatru miejskiego we Lwowie, otrzymujemy następujące pismo:

Proszę o łaskawe zamieszczenie tych kilku słów w sprawie wystawienia opery p. J. T. Wydżgi p. t. „Pan Tadeusz“.

Z powodu choroby p. Ludwiga dzisiejsze przedstawienie opery „Pan Tadeusz“ zostaje odwołane i opera ta już więcej powtórzoną nie będzie.

Sądzę, że wobec powyższego rozsiewane plotki, jakoby mi p. Wydżga za siedm przedstawień zapłacił, są zupełnie bezpodstawne.

Równocześnie jestem zmuszony oświadczyć, że oprócz kwiatów, żadnych podarunków artyści nie otrzymali, a spełniali sumiennie swoją powinność, jak na prawdziwych artystów przystało.

Z prawdziwem poważaniem
Ludwik Heller.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Rada przyboczna weterynaryjna. W tych dniach będą ogłoszone statuty Rady przybocznej weterynaryjnej, ustanowionej na podstawie Najw. postanowienia. Rada ta będzie pełniła funkcye organu doradczego Ministerstwa rolnictwa w sprawach ochrony krajowego bydła, zarządzeń celem zapobiegania zarazom i ich tłumienia, oraz ogółem w sprawach odnoszących się do bydła i produktów bydlęcych.

Dostawa konstrukcyj żelaznych. Z Wiednia donoszą: Z rozpisanych ofert na dostawę konstrukcyj żelaznych dla kolei lokalnych, między innemi dla kolei Lwów-Podhajce, z ogólnej liczby 27 konstrukcyj żelaznych dla kolei Lwów-Podhajce, 13 konstrukcyj po 2350 cetn. m. otrzymała fabryka Towarzystwa hutniczego „Zoeptau“ (Sobotin) na Morawach. Sześć konstrukcyj po 1700 cent. m. fabryka Zieleniewskiego, a 8 konstrukcyj po 1230 „Galicyjska fabryka Sanocka“. Dostawę żelaznych poręczy otrzymała firma Stankiewicza we Lwowie.

Losy wystawy medyolańskiej. Przy wczorajszem ciągnieniu losów międzynarodowej wystawy medyolańskiej, główna wygrana w kwocie 1,000.000 lirów padła na los ser. 62 nr. 2.485.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjmie jutro w południe w Burgu wiedeńskim deputacyę 39 pp., prowadzoną przez pułkownika Najd. Arcyksięcia Józefa Ferdynanda.

Komisya wojskowa Sejmu węgierskiego przyjęła wczoraj kontyngent rekruta.

W Wiedniu bawiła wczoraj deputacya m. Krakowa, złożona z prezydenta dr. Leo i radnych pp. Staniszewskiego i Bandrowskiego. Równocześnie przybyła deputacya Izby handlowej, złożona z prezesa Dattnera, wiceprezesa Federowicza i członka Izby Jutkiewicza.

W towarzystwie pp.: Doboszyńskiego, Petelenza i Daszyńskiego udała się deputacya do prezydyum Koła polskiego, gdzie przyjęli ją: JE. Abrahamowicz, JE. Bobrzyński i dr. Dulęba.

Prezydent Leo przedstawił sprawę zabezpieczenia Krakowa od powodzi, regulacyi Wisły, przełożenia koryta Rudawy, kanalizacyi Wisły i budowy kolektorów.

JE. Abrahamowicz obiecał gorąco zająć się tą sprawą, polecając zarazem deputacyi, aby udała się do P. Ministra hr. Dzieduszyckiego, bo mandaty poselskie wkrótce się kończą.

Następnie przedstawił prezydent dr. Leo sprawy kolejowe, wskazał na znaczne zwiększenie się ruchu, skutkiem czego między innemi potrzebna jest budowa nowego dworca towarowego.

Wreszcie przedstawiła deputacya konieczność upaństwowienia Akademii handlowej i założenia niższej szkoły handlowej

Deputacya udała się potem do PP. Ministrów.

Francuski deputowany Guillotaux, z Morbihan wystosował do prezydenta ministrów Clemenceau pismo, w którem protestuje przeciw obsadzeniu kościoła św. Anny w Morbihan wojskiem i oświadcza, iż to zarządzenie narusza religijne uczucia Bretończyków i zniechęca ich do Republiki. Tylko odwołanie wojska może przywrócić spokój.

Król Wiktor Emanuel zamierza udać się do Aten w drugiej połowie kwietnia, celem oddania wizyty królowi greckiemu. Nie wiadomo jeszcze, czy minister spraw zagranicznych będzie towarzyszył królowi.

Po trzydniowej dyskusyi Sobranie bułgarskie, wśród żywego protestu lewicy, uchwaliło zamknięcie Uniwersytetu i wydalenie profesorów.

Z Madrytu donoszą: Maura objął misyę utworzenia nowego gabinetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 stycznia. Izba panów zebrała się dziś o godz. 1·45 po południu na posiedzenie. Ołomuniecki biskup dr. Bauer, który pierwszy raz przybył do Izby, złożył przyrzeczenie. Następnie uchwaliła Izba, po krótkiej dyskusyi, w której uczestniczył P. Minister obrony kraj. Latscher, w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy: w sprawie zabezpieczenia wdów i sierot po wojskowych, o kontyngencie rekrutów, o kredytach wojskowych, o prowenieneyi chmielu, o winie, o konwersyi pretensyj hipotecznych, o ulgach należytościowych, wszystko w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów. Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń, 26 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów wniósł pos. Głąbiński i tow. do P. Ministra spraw wewnętrznych interpelacyę w sprawie zajść na Uniwersytecie lwowskim i systematycznych zaburzeń bezpieczeństwa publicznego we Lwowie. Interpelanci zapytują, czy P. Minister zechce zbadać dokładnie, oburzające zajścia na Uniwersytecie i i co zamierza zarządzić, aby obronić przybytki nauki i spokojną ludność we Lwowie przed podobnemi nadużyciami i zamachami radykalnych stronnictw.

Wiedeń, 26 stycznia. Izba posłów przyjęła dziś przedłożenia w sprawie prowizorycznego urządzenia żeglugi pospiesznej do Dalmacyi i Brazylii.

Przystąpiono do dyskusyi nad nagłymi wnioskami w sprawie kolei lokalnych.

Po uzasadnieniu nagłości przez p. Kaftana, zabrał głos p. Schreiter.

Izba posłów uchwaliła nagłość wniosków, dotyczących kolei lokalnych. Sprawozdawca p. Sylvester referował następnie o przedłożeniu w sprawie podwyższenia gwarancyi państwowej dla kilku zabezpieczonych kolei niższego rzędu.

Kraków, 26 stycznia. *(Tel. pr.)* Komisya inwestycyjna Rady miasta łącznie z komisyą administracyjną zatwierdziła plany na przebudowę rzeźni miejskiej i budowę chłodni kosztem 700.000 K.

Stowarzyszenie budowniczych wniosło do Rady miasta podanie o rozpisanie konkursu na projekt uporządkowania Rynku krakowskiego i nadania odpowiedniego charakteru fasadom domów i wystaw sklepowych, oraz przebrukowania całego placu rynkowego.

Stow. cukierników i piernikarzy zachodniej Galicyi urządza stały kurs teoretyczny i praktyczny dla młodzieży cukierniczej i piernikarskiej. Będzie on otwarty 15 lutego b. r.

Rzeszów, 26 stycznia. *(Tel. pryw.)* W procesie przeciw margr. Boishebert i adwokatowi Goldbergowi zapadł dziś wyrok. Obu podsądnych od oskarżenia co do zbrodni oszustwa i oszczerstwa uwolniono, natomiast co do kilku wypadków przekroczenia obrazy czci skazano każdego z nich na miesiąc aresztu z zamianą na 300 kor. grzywny i na ponoszenie w tych sprawach kosztów procesu.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 26 stycznia. Prognoza na 27 b. m.: W Galicyi i na Bukowinie: Zmiennie, częściowe opady, mierne wiatry, temperatura idzie w górę.

Wiedeń, 26 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał profesorowi żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, dr. Józefowi Żulińskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy szkolnego.

Wybory w Niemczech.

Berlin, 26 stycznia. W Poznaniu mieście i okręgu wybrany ponownie adwokat Chrzanowski, w okręgu gostyńskim ponownie ks. prałat Stychel, w grudziądzkim okręgu przyjdzie do wyboru ściślejszego między Polakiem dr. Łaszewskim a narodowo-liberalnym kandydatem Siegem. W okręgu wrzesińskim wybrany ponownie Polak Czarliński, w okręgu bytomskim wybrany ponownie Polak Napieralski, w okręgu mogileńsko-inowrocławskim dr. Zygmunt Dziembowski.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* Otwarto testament ś. p. biskupa ks. Kulińskiego, datowany 6 stycznia 1904. Ks. biskup zapisał: dla pozostałej rodziny i służby domowej i na Msze św. 14.450 rubli, na osady rolne i rzemieślników w Studzieńcu 2000 rubli, na ubogich m. Kielc 2000, na Ochronę kielecką 2000, na szpital św. Aleksandra 1500, na ubogich alumnów seminaryum 2000, na budowę nowego kościoła św. Krzyża 28.000. Pozostałą sumę zapisał kieleckiemu Towarzystwu dobroczynności.

Warszawa, 26 stycznia. *(Tel. pr.)* D. 21 odbył się w Przasnym akt poświęcenia świeżo otwartej szkoły polskiej „Macierzy szkolnej“, oraz biblioteki i czytelni.

Warszawa, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* Odbył się tu wiec matek, wychowawczyń i nauczycielek. Uczczono działalność Elizy Orzeszkowej i wysłano do niej depeszę. Następnie omawiano sprawę umoralnienia młodzieży męskiej. Dalszy ciąg obrad w dniu 31 b. m.

Warszawa, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* We wtorek, dnia 29 b. m., odbędą się wybory pełnomocników robotników w fabrykach i zakładach przemysłowych, oraz warsztatach kolejowych, znajdujących się w obrębie Warszawy i gub. warszawskiej i zatrudniających conajmniej 50 robotników mężczyzn.

Wybór posłów do Dumy państwowej na miejskiem zebraniu wyborców m. Warszawy wyznaczono na 27 lutego.

Mińsk, 26 stycznia. *(Tel. pryw.).* Ustawę Tow. „Oświata“, po dwukrotnem odrzuceniu, wreszcie zatwierdzono.

Grodno, 26 stycznia. Dwóch rewolucyonistów wykonało wczoraj zamach na szefa więzień Kachańskiego; zraniwszy go ciężko, rzucili się sprawcy zamachu do ucieczki, zabijając dwóch ścigających ich policyantów. Jednego ze sprawców schwytano, lecz zdołał znów uwolnić się podczas salwy rewolwerowej, danej z tłumu do strażników, z których kilku odniosło rany. Drugi rewolucyonista schronił się do pewnego domu i zastrzelił dwóch urzędników policyi. Wezwano wojsko, które ostrzeliwało dom. Zabito innego rewolucyonistę.

Piotrków, 26 stycznia. *(Tel. pr.)* Tymczasowy piotrkowski gen.-gubernator wojenny przedstawił gen.-gubernatorowi warszawskiemu do zatwierdzenia postanowienie o wysłanie 66 osób, oskarżonych o przestępstwa polityczne, do gub. archangielskiej.

Petersburg, 26 stycznia. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wczoraj naczelnikowi miasta Petersburga zawiadomić firmę Lidwalla, że nie jest możliwem dotrzymanie zawartych z tą firmą kontraktów dostawy.

Petersburg, 26 stycznia. Rząd postanowił już teraz wycofać wojska z Mandżuryi, mimo, iż termin wycofania upływa dopiero 15 kwietnia. Chiny i Japonię zawiadomiono już o tem.

Petersburg, 26 stycznia. *(Pet. Ag. tel.).* Wczoraj odbyły się w ośmnastu guberniach wybory mężów zaufania robotników, drobnych posiadaczy ziemskich i chłopów, którzy mają z kolei wybrać swoich pełnomocników dla wyborów do Dumy.

Wybrani delegaci należą, według nadeszłych dotąd wiadomości, w większej części do stronnictw prawicy, lub do frakcyj stojących blisko prawicy. Udział wyborców był bardzo mały, w kilku wypadkach przybył zaledwie 1 prc. wyborców.

Berlin, 26 stycznia. Tutejsza agencya rossyjskiego ministerstwa skarbu przeczy doniesieniu dzienników berlińskich, jakoby rząd rossyjski zamierzał zaciągnąć nową pożyczkę zagranicą na zastaw kolei żelaznych.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25 stycznia 1907.

Hotel Imperial.

PP. E. Kołkowski z Dobkowic, J. Urbański z Niżniowa.

Hotel Victoria.

PP. Br. A. Kochanowski ze Stawczan, S. Horoszkiewicz ze Stanisławowa.

Hotel Europejski.

P. J. Lityński z Korzenic.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 stycznia.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	583	—	593	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	115	—	140	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
" " " 4½ pr. " los w 50 l.	100	50	101	20
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	97	40	98	10
" kraj. 4½ pr. " los w 51 l.	101	50	102	20
" " 4 pr. " los w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	100	70	101	40
" " " 4 pr. (4 em.)	97	30	98	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	30	98	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	96	—	96	70
" " " 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
" " " papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 stycznia 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·15	99·35
styczeń-lipiec	99·15	99·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·10	100·30
kwiecień-październik	100·10	100·30

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	156·75	158·75
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	218·—
" " " 1864 po 100 zł.	266·50	268·50
" " " 1864 po 50 zł.	266·50	268·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·75	292·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·20	117·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	461·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·35	125·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	99·—	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·20	100·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·90	106·90
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·65	100·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·15	100·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	95·80	96·—
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	153·30	155·30
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	202·25	204·25
" " " " 50 zł. (100 kor.)	203·—	205·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·80	96·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·50	98·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·80	102·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·50	98·45
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·60	96·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·40
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	169·50	170·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·75	99·50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274·75	284·75
" " " " " 1889 3 pr.	284·75	294·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·80	102·80
" " " " " 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·50	101·50
" " " " " 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·60	98·60
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
" " " " 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·70	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·05	98·05
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·30	100·30
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·85	100·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·—	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·25	116·25
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·35	92·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·15	104·15
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·70	24·70
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	448·—	458·—
Clary 40 zł. m. k.	139·50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	61·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	174·50	184·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·50	49·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·25	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	81·—	87·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·50	317·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3375·—	3390·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	687·—	688·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	837·—	838·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	600·50	603·50
Galic. banku hip. 200 zł.	586·—	590·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	116·—	120·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	467·—	468·—
" Austro-węg. 1400 kor.	1781·—	1791·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	589·90	590·90
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·75	245·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·75	245·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5640·—	5670·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·50	581·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1042·—	1048·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	770·—	773·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	635·—	645·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	625·25	626·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2670·—	2678·—
Schodnicy 500 kor.	598·—	604·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	430·—	432·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280·—	284·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·97½	241·20
Paryż za 100 franków	95·50	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·70
Włoskie banki	95·50	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·47½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·50	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 701/6 (4) (558 2—3)

Na żądanie Sali Gutter w Zatorze, zastąpionej przez adw. dr. Ignacego Wielgusa odbędzie się dnia 22 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności objętych lwh. 167, 178, 280, 379 i 380 ks. gr. gm. kat. Podolsze.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione w sposób następujący: realność lwh. 167 na 175 kor. 75 hal., realność lwh. 178 na 80 kor. 25 hal., realność lwh. 280 na 47 kor., realność lwh. 379 na 592 kor., realność wreszcie lwh. 380 na 95 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 167 — 117 koron 16 hal., odnośnie do realności lwh. 178 — 53 kor., odnośnie do realności lwh. 280 — 31 kor. 31 hal., odnośnie do realności lwh. 379 — 394 kor. 68 hal., odnośnie do realności lwh. 380 63 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 20 grudnia 1906.

L. cz. E. V. 927/5 (4/6) (587 2—3)

Zobowiązany Mojżesz Dawid Eigenfeld w Czerniejowie.

Na żądanie Skarbu Państwa, zastąpionego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie odbędzie się dnia 8 lutego 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya jednej szóstej części realności objętej whl. 264 ks. gr. gm. kat. Czukalówka, składającej się z gruntów ornych łącznego obszaru około 57 ar. 55 m² i domu mieszkalnego z przybudowlami gospodarczemi na pg. lkat. 1064/4, tudzież jednej dwunastej części realności whl. 205 gm. kat. Stanisławów objętej a składającej się z pb. lkat. 1124 obszaru 3010 m² z budynkiem mieszkalnym i kilkoma zabudowaniami gospodarczemi, przy gościńcu państwowym do Tyśmienicy prowadzącym i uliczce gminnej lkat. 2716/2 oznaczonej. Obok domu mieszkalnego położony jest budynek z lutrówką i magazynem wódki. Lutrówka ma 1 kocioł miedziany odpędowy obmurowany.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to 1. 1/6 część realności whl. 264 gm. Czukalówka zpn. na kwotę 266 kor. 66 hal., zaś 2. 1/12 część realności whl. 205 gm. kat. Stanisławów zpn. na kwotę 2080 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 177 kor. 80 hal., ad 2. 1040 kor. 9 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 29 grudnia 1906.

L. cz. E. 887/6 (11) (551 2—3)

Na żądanie p. Salamona Rittermana, fabrykanta oliwy w Bielsku i p. Rozalii vel Racheli Kutscherowej w Bislsku zastąpionych przez pełnom. p. dr. Józefa Steinberga, adw. w Krakowie oraz p. Ernestyny Kreislerowej w Krakowie odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 68 II. p. w Podgórzu licytacya realności lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej, składającoj się z parceli bud. lk. 66/1 w obszarze 340 m² i stojącego na niej frontem do ulicy Józefińskiej parterowego budynku murowanego o zabudowanej powierzchni 114 m² (bez piwnic), przynależności składającej się tylko z kluczy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2720 kor.

Najniższa cena wynosi 2720 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Cena kupna, sprzedaży ma być złożoną do tuts. depozytu. Licytacya odbywa się celem zniesienia współwłasności powyższej re-

alności i dlatego na intabulowane w stanie biernym tejże realności wierzytelności ciężary nie ma żadnego wpływu.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 68 II. p.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. E. 1249/6 (5) (520 3—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Glinianach, zastąpionej przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 26 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya a) 1/4 części whl. 558, b) połowy whl. 559 gm. Milatyn, wiejskiego gospodarstwa, nie mającego przynależności.

Nieruchomości tych części, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 292 koron 96 hal., b) na 183 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 195 koron 30 hal., ad b) 122 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 18 stycznia 1907.

(493 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6. — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 28 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: różne obuwie, gramophony, zegary, sukna różne.
Wtorek 29 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i towary norymbergskie.
Środa 30 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i towary bławatne.
Czwartek 31 stycznia 1907 od 10 do 12 godz.: meble i 19 bali mąki.
Piątek 1 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: figury gipsowe, droższe meble, fortepian, dywany i obrazy, srebro.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 21 stycznia 1907.

L. 2051/1906 (539 3—3)

Ogłoszenie licytacyi na budowę.

Celem zabezpieczenia robót budowy wspólnego budynku mieszkalnego wraz z wspólnym budynkiem gospodarczym dla trzech urzędników przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kałuszu, przez jednego z koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Koszta całej budowy, do której się niniejsza licytacya odnosi, są obliczone na kwotę 70.000 kor.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum, ogólne i szczegółowe warunki i plany, przejrzeć można w podpisanym c. k. Zarządzie salinarnym w czasie godzin urzędowych.

Należycie, tylko według wzoru sporządzone, ostemplowane, opieczętowane, jako oferta aoresowane, wewnątrz 5 procent wadyum oferowanej kwoty zawierające oferty, do których też nieznani c. k. Zarządowi przedsiębiorcy mają dołączyć świadectwo władzy politycznej co do uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa pod każdym, a zatem i finansowym względem, mają być wniesione najpóźniej do 11 godziny przed południem, dnia 14 lutego 1907 r. do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia o godz. pół do 12 przed południem.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Właściwa budowa począwszy od robót ziemnych ma być rozpoczęta 1 kwietnia 1907, a ukończona i oddana do 15 czerwca 1908.

Do dnia 15 lipca 1907 mają być budynki dachem pokryte, a odrzwia i oprawy okienne wmurowane; zaś do 15 października 1907 ma być cała budowa wykończona, wyjąwszy wyprawy zewnętrznej i względnie malowania ścian.

C. k. Zarząd salinarny.
Kałusz, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. E. 3958/6 (4) (591)

Na żądanie Herzla Blechera w Jabłonowie odbędzie się dnia 25 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya 1/3 części realności whl. 14 gminy Chomczyn Łesia Babczuka własnej i 1/4 części realności whl. 1045 gm. Chomczyn Dominiki Babczuk własnej.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to 1/3 część realności whl. 14 gminy Chomczyn na 225 kor., zaś 1/4 część whl. 1045 gm. Chomczyn na 1630 kor.

Najniższa cena wynosi 1/3 części whl. 14 Chomczyn 150 kor., zaś 1/4 część whl. 1045 Chomczyn 1088 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 2 stycznia 1907.

L. cz. E. 557/6 (7) (593)

Na żądanie Karola Kisielewicza gospodarza w Dublanach odbędzie się dnia 27 lutego 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya połowy realności objętej wyk. hip. l. 159 ks. gr. gminy Tatary dłużnika Jurka Greba własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 1560 kor., przynależności zaś na 11 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1047 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łąka, dnia 13 stycznia 1907.

L. cz. E. 4193/6 (592)

Na żądanie Benjamina Kässa kupca w Kosowie odbędzie się dnia 4 marca 1907 o godz. 11·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 39 licytacya 1/4 części realności lwh. 626 gm. Wierzbowice Paraski Perehińskiej własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 338 kor.

Najniższa cena wynosi 226 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 5 stycznia 1907.

L. cz. E. 518/6 (6) (597)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie (filia w Olesku) odbędzie się dnia 7 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Olesku licytacya realności objętych whl. 140 i 1015 ks. gr. gm. Podhorce i 1/2 realności objętej whl. 155 ks. gr. gm. Chwatów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) realność whl. 140 gminy Podhorce na 1140 kor., b) realność whl. 1015 gm. Podhorce na 2120 koron, c) 1/2 realności whl. 155 gminy Chwatów na 350 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 140 kwotę 760 kor., co do realności whl. 1015 kwotę 1412 kor., co do 1/2 realności whl. 155 gm. Chwatów 226 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej ymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 30 listopada 1906.

L. cz. 987/07. (563 1—2)

Obwieszczenie

Główna składownia tytoniu w Czchowie obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencyi.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w kwocie 173 koron należy wnieść najpóźniej dnia 20 lutego 1907 do godziny 12 w południe u c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie.

Obwieszczenie, zawierające bliższe szczegóły rozprawy konkurencyjnej celem objęcia składowni w Czchowie było umieszczone w Nr. 21 „Gazety Lowskiej“.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Tarnów, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. E. 935/6 (6) (608)

Na żądanie Michała Barzyckiego, rolnika z Bereźnicy wyżnej, zastąpionego przez adwokata dr. Jonasa w Baligrodzie, odbędzie się dnia 7 lutego 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya 1/4 części ciała whl. 48, 1/4 części realności whl. 114, 1/8 części realności whl. 116 i 1/4 część realności 126 kg. Gorzanka objętych, a tworzących fizycznie nieoddzieloną 1/4 część gospodarstwa wiejskiego pod lk. 18 w Gorzance położonego.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, a tworzące całość gospodarczą, są ocenione na 637 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 424 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. E. 1070/6 (4) (606)

Na żądanie Towarzystwa Własna pomoc, zastąpionego przez dra S. Winklera, adw. w Krakowie, odbędzie się dnia 21 lutego 1907 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II w Załoścach, licytacya realności objętej whl. 1116 ks. gr. gm. kat. Załośce.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 819 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 409 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, dnia 9 stycznia 1907.

L. cz. E. 520/6 (7) (596)

Na żądanie Kasy zaliczkowej stowarz. zarej. z ograniczoną poręką w Złoczowie odbędzie się dnia 22 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Olesku, licytacya realności, a to całego ciała hip. whl. 122, całego ciała hip. whl. 1024, 1/2 ciała hip. whl. 1095 i 1/2 z 1/3 części whl. 123 ks. gr. gm. Konty, wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy i narzędzi gospodarczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: cały whl. 122 na 640 kor., cały whl. 1024 na 200 koron, 1/2 whl. 1095 na 244 kor., a 1/2 z 1/3 whl. 123 na 130 kor., przynależności zaś na 101 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do ciała whl. 122 wraz z przynależnościami kwotę 477 kor. 75 hal., co do ciała whl. 1024 kwotę 132 kor., co do 1/2 ciała whl. 1095 kwotę 163 kor., a co do 1/2 z 1/3 whl. 123 kwotę 87 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokunenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 12 grudnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (1) (572 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Franciszka Żytnego, rzeźnika (Rynek l. 10) i właściciela realności przy ul. Panieńskiej l. 9 we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyższego sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Józefa Raucha we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 5 lutego 1907 o godz. 12 w południe w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 26 lutego 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 1 marca 1907 o godz. 10 przed południem w sali Nr. 13 w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas

urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłaszania w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 stycznia 1907.

L. cz. S. 4/6 (2) (610)

Na wniosek Barucha Gasthaltera, dzierżawcy dóbr w Hnilczu, otwiera się po myśli § 62 l. 1, § 62 l. 2, § 63, 64, 198, 199 ord. konsk., § 2 ustawy z 1 marca 1884 l. 35 D. u. p. konkurs do majątku Barucha Gasthaltera, dzierżawcy dóbr w Hnilczu.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Juliana Garlickiego, naczelnika sądu powiatowego w Pohajcach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy Tadeusza Hraba, em. ck. radcę sądu kraj. i adwokata w Podhajcach.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w c. k. Sądzie powiatowym w Podhajcach do 27 stycznia 1907 lub na tym dniu.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 11 stycznia 1907 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach, ogólna zaś audyencya likwidacyjna odbędzie się także w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach przed komisarzem konkursowym dnia 27 stycznia 1907.

Do opieczętowania i sporządzenia inwentarza masy wyznacza się c. k. notaryusza Porfirego Jaremowicza w Podhajcach jako komisarza sądowego, polecając mu, ażeby odnośny inwentarz przedłożył najpóźniej do dnia 8 stycznia, tudzież o wywieszenie przyległego edyktu na tamtejszej tablicy sądowej, wzywa się c. k. sąd powiatowy w Podhajcach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 27 grudnia 1906.

Konkursa.

L. Prez. 27.423. (561 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 20 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady starszych oficyałów kancelaryjnych przy c. k. sądzie obwodowym w Suczawie i powiatowym w Drohobyczu, ewentualnie przy innym sądzie lub też o posadę prowadzącego księgi gruntowe z dn. 20 lutego 1907 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 21 stycznia 1907.

L. 96. (567 2—3)

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 9 stycznia b. r. l. 01775. Myślenicki Wydział powiatowy rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Zawoji z płacą roczną 1600 koron, a to z funduszów powiatowych 1000 koron i z funduszów gminnych w Zawoji 600 koron, wreszcie ryczałtem na objazdy w kwocie 400 koron, płatnym z funduszu krajowego.

Okręg w Zawoji obejmuje miejscowość Zawoję z ludnością 5757 dusz i Skawicę z ludnością 1891 dusz. Lekarza okręgowego w Zawoji jest obowiązkiem utrzymywać aptekę domową. Podania o nadanie tej posady wnieść należy do Wydziału powiatowego w Myślenicach w terminie do 6 tygodni od dnia tego ogłoszenia i udowodnić po myśli § 7 dz. u. kr. Nr. 17 z r. 1891 oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, nieprzekroczony wiek lat 40, prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej. Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, dnia 14 stycznia 1907.

L. 96 (568 2—3)

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 9 stycznia b. r. l. 01.775 Myślenicki Wydział powiatowy rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Sułkowicach z płacą roczną 1200 koron i ryczałtem na objazdy 600 koron.

Do okręgu w Sułkowicach należą gminy i obszary dworskie: Sułkowice, Bęczarka, Bysina, Bieńkówka, Budzów, Biertowice, Głogoczów, Jasienica, Jawornik, Krzyszkowice, Krzywaczka, Rudnik i Wola Radziszowska z ludnością 16.000 dusz.

Lekarz okręgowy w Sułkowicach obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Podania o nadanie tej posady wnieść należy do Wydziału powiatowego w Myślenicach w terminie do 6-ciu tygodni od dnia tego ogłoszenia i udowodnić po myśli § 7 Dz. u. kr. Nr. 17 z r. 1891 oprócz dostatecznej fizycznej zdolności nie przekroczony wiek lat 40, prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej. Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, dnia 14 stycznia 1907.

Prezes: Stolaski.

---

(569)

Konkurs.

Zwierzchność gminna Monasterzyska rozpisuje niniejszem konkurs, celem obsadzenia opróżnionej posady sekretarza gminnego przy tutejszej gminie.

Z tą posadą połączona jest roczna płaca służbowa 1000 koron.

Termin do wniesienia podań kompetujących wyznaczony jest do 15 lutego 1907.

O posadę tę ubiegać się mogą tylko osoby, posiadające obywatelstwo austryackie, znajomość języków krajowych, będące nieskazitelnego charakteru, a posiadające kwalifikacye urzędników miast i znaczniejszych gmin objętych ustawą z 3 lipca 1896 dz. u. k. Nr. 50.

Zwierzchność gminna.

L. 371/07. (570)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w Rawie ruskiej z płacą roczną 1000 koron rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na przeciąg jednego roku; po upływie roku nastąpić może stała nominacya.

Podania udokumentowane w myśl § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. uk. wnieść należy do 15 lutego 1907 do tutejszej Zwierzchności gminnej.

Rawa ruska, 23 stycznia 1907.

L. 15 (609)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Radomyślu wielkim z płacą roczną 1600 koron.

Podania wnosić można do dnia 15 lutego 1907.

Radomyśl wielki, 20 stycznia 1907.

Burmistrz.

---

(566)

Konkurs.

Magistrat gminy Czarny Dunajec, odnośnie do uchwały Rady gminnej z 11 grudnia 1906 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza w Cz. Dunajcu z roczną płacą w kwocie 1000 koron. Stacya ładunkowa w miejscu i jarmarki co dwa tygodnie. Zgłoszenia uprasza się przysyłać jak najrychlej pod adresem Zwierzch. gm. Czarny Dunajec.

Naczelnik gminy: Jan Cikowski.

Kuratele.

L. cz. P. 144/6 (13) (560 1—3)

Za marnotrawnego uznano Jurka Pańków w Żyrawie.

Kuratorem jego ustanowiono Hnata Filipczuka w Żyskowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 30 października 1906.

L. cz. P. 215/6 (7) (556)

Za umysłowo niedołężną uznano Rozalię Ossolińską z Brzezówki.

Kuratorem jej ustanowiono Grzegorza Szpanera w Brzezówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 13 listopada 1906.

G. Z. P. II. 1/7 (11) (557)

Edikt über Curatelverhängung.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte Żółkiew wird über Fridrich Högl Rittmeister des k. u. k. Uhlanenregimentes Nr. 4 in Żółkiew wegen gerichtlich erhobenen Wahnsinns die Curatel verhängt und Herr dr. Gustaw Spieler Hof und Gerichtsadvokat in Wien zum Curator bestellt.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung II.

Żółkiew, am 4 Jänner 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 20 (565)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1907, Pr. 16/7, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „L. N. Tolstoj: ‚List k duchovenstvu‘. Prelozil Pavel Hrusovsky v Praze. Nakladatelstvi Hejda a Tucek. Tiskem Edvarda Leschingra v Praze“ wegen der Stellen von „cela ta historie“ bis „Bohem“ (Seite 12), von „Kdyby se“ bis „bozska pravda“ (Seite 12—13), von „Jak hroznou skodu“ bis „a pevneho mysleni“ (Seite 14 bis 16), von „Avsak neni dosti na tom“ bis „krestanskym zivotem“ (Seite 23), von „Nez i na tom neni dosti“ bis „krestanstvi pravemu“ (Seite 24), von „Lide ti“ bis „v nem skryto“ (Seite 25), von „Ja vim, ze opakujice“ bis „pro nas jiz neni a p.“ (Seite 28—29), von „Vzyyt' vy vite“ bis „jeden z nich“ (Seite 32—33), von „at' jste kdokoli“ bis „Ceho vy chapete“ (Seite 34), von „a premyslite-li“ bis „k nemu pripravovati“ (Seite 39), von „nebude-li v dusledku“ bis „k tomu uziva“ (Seite 40) und von „Vy jste sli“ bis „byli vychovani“ (Seite 41) nach § 303 St. G verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1907, Pr. I. 15 7 die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Matice Svobody“ vom 16 Jänner 1907 wegen der Artikel: „Cim to je“ in der Stelle von „Cim, ach, cim“, bis „knize pokoje“; „Jaky je rozdil mezi nabozenstvim a poverou . . . “ und der Gedichte: „Proc ne“ und „Bozskeho medie“ nach § 122 a, b und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Jänner 1907, Pr. I. 17/7, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Smichovsky Obzor“ von 19 Jänner 1907 wegen des Artikels: „Krestanstvi“ in der Rubrick: „Rozhledy kulturni“ nach § 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1907, Pr. I 21/7, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Nova Omladina“ vom 20 Jänner 1907 wegen der Stellen von „Uznavame jiz i u nas“ bis „letaky, brosurami a t. d.“ des Artikels: „Anarchisticka organisace agitacni“ und von „Pomsta za vyluku“ bis „na vyluce“ des Artikels: „Rusko“ in der Rubrick; „Obzory“ nach § 305 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1907, Pr. I. 20 7, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Mlade Proudy“ pro Monat Jänner 1907 wegen der Stelle von „Kvapem blizi se doba odvodu“ bis „ktery jest Laska a Milosrdenstvi“ des Artikels: „Mladi pratele! Mlady delny lide!“ nach § 300, St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1907, Pr I. 19/7, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Chudas“ vom 19 Jänner 1907 wegen der Artikel: „Za sest krejcaru“ und „Arnost Renan: Puvod vojska“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Jänner 1907, Pr. IV. 2/7, die Weiterverbreitung der Nr. 17 der Zeitschrift: „Proletar“ vom 18 Jänner 1907 wegen des Artikels; „Lesklou tretu z kousku plechu“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1907, Pr. 4/7, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift; „Svepomoc“ vom 17 Jänner 1907 wegen des Artikels: „Nenapravitelni“ nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 21 (627)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1907, Pr I. 47, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 19 Jänner 1907 wegen der Stelle von „katolicky knez“ bis „zasluzny kriz“ des Artikels; „V rohateckem cukrovaru“ nach § 122 a St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 23/7 (2) (525 3—3)

Przeciw Izakowi Parnas, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Izaka Grünhauta pozew o 100 kor., 100 kor. i 48 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 30 stycznia 1907 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Gromnickiego, adw. kraj. w miejscu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 21 stycznia 1907.

L. cz. C. IV. 21/7 (1) (526 3—3)

Przeciw Izakowi Parnesowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Onufrego Zakaluka i tow. pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 30 stycznia 1907 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana adw. dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. E. 26/6 (6) (581)

Edykt.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Nathana Brandlera poprzednio we Lwowie zamieszkałego w sprawie egzekucyjnej Jana Kozłowskiego syna Michała przeciw Rebece Reiss i innym o przeniesienie parcel gr. l. kat. 1368/2, 1369/2 i 1367 z ciała hipot. whl. 477 większych posiadłości Wasylkowce I. do realności whl. 1229 księgi gr. gminy kat. Wasylkowce ma być doręczoną uchwała z dnia 24 września 1906 l. cz. E. 26/6 (3), względem przeniesienia intabulowanej na rzecz Nathana Brandlera i Ozyasza Loscha sumy 10.000—20.000 kor.

Ponieważ niewiadomo gdzie Nathan Brandler przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dra Marka Parnassa w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie Nathana Brandlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 1 grudnia 1906.

L. cz. Cw. 3521/6 (1) (579)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leibie Fiedlerowi wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Natana Kerna, kupca w Zabłotowie, pozew o zapłatę sumy wekslowej 600 kor., 300 kor., 150 kor. i 150 kor.

Na podstawie tego pozwu wydano nakaz zapłaty gnia 5 grudnia 1906, l. cz. Cw. 3521/6 (1), 3522/6, 3525/6 i 3526/6.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Fiedlera, ustanawia się pana adwokata Herdliczkę w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 5 grudnia 1906.

L. cz. Praes. 233 18/7 (582)

Obwieszczenie.

Na pierwszą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 4 marca 1907 o godz. pół do 10 przed południem ustanowiony został przewodniczącym c. k. radca sądu krajowego wyższego i kierownik sądu obwodowego w Wadowicach dr. Antoni Stawy Stawarski, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcy sądu krajowego Marcin Stuber, Rudolf Pelz, Tadeusz Cukrowicz, Władysław Majewski, Gustaw Grüner i Stanisław Niklewicz.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 22 stycznia 1907.

L. 7624.

Obwieszczenie.

Według rozporządzenia **szwajcarskiego departamentu rolnictwa** z 26. listopada 1906 Nr. 94 o przewozie wprost (Durchfuhr) transportów zwierząt przez Szwajcaryę, mają być takie transporta — po uskutecznieniu badania weterynarskiego na granicy, wydaniu certyfikatów przewozu (Passierscheine), ewentualnie po nakarmieniu i napojeniu na miejscu — bez dalszego zatrzymania się bezzwłocznie odstawiane do miejsca przeznaczenia.

Zwierzęta niezakwestyonowane ze względów weterynarno-policyjnych, które jednak przy przejściu przez granicę, okażą się z jakiegokolwiek innego powodu niezdatnemi do transportu, mają być albo cofnięte, albo też wyjątkowo — jeżeli n. p. przemawiają zatem względy ochrony zwierząt — na życzenie właściciela i za pozwoleniem granicznego weterynarza odprawione w postępowaniu cłowem i weterynarskiem celem wprowadzenia zamiast przewozu.

W razie późniejszego wyprowadzenia musi właściciel tego rodzaju zwierząt zrezygnować w takich wypadkach z korzyści postępowania w celu przewozu.

Rozporządzenie to odnosi się zarówno do transportów kolejowych, jakoteż do transportów, które wyjątkowo pozwolono przeprowadzać pieszo lub na wozach.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 4. stycznia 1907. l. 29396/2250 ex 1906.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 25. stycznia 1907.

L. cz. Cg. I. 22/7 (1) (576)

Przeciw Leibie Fiedlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez masę konkursową Eizyka Bolchowera pozew o uznanie bezskuteczności oddania w przechowanie względnie zastaw 2 skrzyń futer.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono do I. audyencyi termin na 18 lutego 1907 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Leiby Fiedlera, ustanawia się pana dr. Schulbauma adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 10/7 (2) (542)

Przeciw Antoniemu Trzcinieckiemu i Janowi Hliwiakowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Bazylego Balowskiego pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 532 gminy Zagórz.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 lutego 1907 godz. 10 rano w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Antoniego Trzcinieckiego i Jana Hliwiaka ustanawia się panów Bośniackiego i dr. Weidmana adwokatów w Sanoku kuratorami, którzy zastępywać będą pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 6/7 (2) (594)

Przeciw Leizorowi Bruknerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony zostały do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy pozwy do l. cz. C. I. 6/7 przez Semka Bodnarczuka z Iwania o własność pgr. 1453 w Iwaniu, do l. cz. C. I. 7/7 przez Prokopa Hawryluka z Iwania o własność pgr. 1692, 1693, 1694, 1695, 1696, 1697, oraz pb. 44 i gr. 1371 i 138 w Iwaniu, do lcz. C. I. 8/7 przez Feodora Czubeja z Iwania o własność pgr. 808 i 809 w Iwaniu do lcz. 9/7 przez Józefa Bernackiego z Iwania o własność pgr. 1548/2 w Iwaniu.

Na podstawie pozwów wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę do rozprawy na dzień 31 stycznia 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Leizora Bruknera ustanawia się pana Janka Grysków wójta w Iwaniu pustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leizora Bruknera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 17 stycznia 1907.

L. cz. Cw. 3791/6 (1) (534)

Przeciw Janowi Kanasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Karola Czarnieckiego pozew o 1800 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 15 grudnia 1906 l. cz. Cw. 3791/6 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kanasa ustanawia się pana adw. dr. Langera w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kanasa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 15 grudnia 1906.

L. cz. C. II. 10/7 (1) (601)

Przeciw Franciszkowi Kiełbiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Izakaa Kornblaua pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 85 gm. Górno.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 stycznia 1907 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Sebastyana Kiełbia w Górnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika niezamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Sokołów, dnia 17 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 12/7 (2). (588)

Przeciw Michałowi Matyaszowskiemu ze Stężnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Semka Hawczaka ze Stężnicy pozew o zapłacenie kwoty 400 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 stycznia 1907 roku godzina $8^{1}/_{4}$ rano.

Celem strzeżenia praw Michała Matyaszowskiego ustanawia się pana Teodora Glixellego c. k. notaryusza w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Matyaszowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. C. III. 8/7 (1) (590)

Przeciw Mikołajowi Ropickiemu z Ropicy ruskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane i spóln. wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Kasę cerkwi grecko-katolickiej gminy Pętna pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8 lutego 1907, o godz. 10 rano,

Celem strzeżenia praw Mikołaja Ropickiego, ustanawia się pana dr. Sterna, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 15 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 25/7 (1) (603)

Przeciw Boruchowi Brandlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Seinwla Kellnera w Sokalu pozew o 350 kor. 47 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 lutego 1907 o godz. 8 i pół rano w tym sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Borucha Brandlera, ustanawia się pana adwokata dr. Fraenkla w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokal, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. E. 320/6 (2) (607)

Edykt.

Janowi Koza, zamieszkałemu przedtem w Nowem Siole w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Żurawnie przeciw Janowi Koza o 130 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 17 marca 1906 l. cz. E. 320/6 (1), którą dozwolono przymusowej licytacyi realności whl. 304 i 4/240 części whl. 283 gm. kat. Nowe Sioło, dłużnika Jana Kozy własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Koza przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dra Bernarda Goldfingera w Żurawnie.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Kozę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 7 października 1906.

L. cz. C. III. 431/6 (1) (616)

Przeciw Maryi Wisłockiej, której miejsce pobytu nie jest znane, wniesionym został do tut. sądu przez Annę Grosiak pozew o 300 kor.

Rozprawę wyznaczono na dzień 25 stycznia 1907 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Wisłockiej, ustanawia się kuratora w osobie p. Fecia Hulika ze Trzciany i poleca się mu, by praw swego kuranda stosownie do przepisów ustawy zastępował i bronił.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 9 stycznia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 310/6 (522 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że dnia 29 czerwca 1906 w Radymnie zmarł Iwan Bojczuk, rolnik z Nowoszyna bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu brata spadkodawcy Dmytra Bojczuka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Pirko, ustanowionym dla nieobecnego Dmytra Bojczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 19 września 1906.

Amortyzacye.

Ч. сп. Т. 1/6 (2) (509 3—3)

Оголошенє.

Дамян Лисяк, уродженний дня 11 падолиста 1850 в Крупці повіт Чешанів, син Лєона і Емілії Лисяків, бувший завідатель почти в Бориничах, в осени року 1875 виїхав з Боринич і від того часу не ма о нім жадної відомости.

Позаяк належить приняти, що законний догад смерти по мисли § 24 ч. 2 з. ц. наступить, впроваджує ся на жаданє Корнелії Гуллової і Атаназія Юркевича поступованє в цїли узнаня за помершого пропавшого Дамяна Лисяка.

Взиває ся проте загал, щоби о нім подали звістку тутешному судови або куратории др. Андрієви Чайковскому адвокатови в Бережанах.

Дамяна Лисяка взиває ся, щоби явив ся в суді або в інший спосіб повідомив суд о своїм житю.

Суд видасть оречене що до узнаня за помершого по дни 1 жовтня 1907 на поновне жаданє.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Бережани, дня 25 серпня 1906.

Doniesienia prywatne.

Walne Zgromadzenie

członków „Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Dynowie", odbędzie się dnia 10 lutego 1907 o godzinie 4 po południu w lokalu tegoż Towarzystwa z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Podział zysku z tegoż roku.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 1 maja 1905 rewizyi przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dz. p. p. — wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie.
5. Uchwały dotyczące sprawozdania tudzież przyjęcie takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
6. Zmiana statutu.
7. Wybór ponowny 2 członków Dyrekcyi.
8. Wnioski członków.

Dynnów, dnia 25 stycznia 1907.

Salamon Bernstein,
zastępca prezesa.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie", stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w niedzielę dnia 3 lutego 1907 r. o godzinie 5 po południu w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1906, przedłożenie rachunków z wnioskiem Rady nadzorczej co do podziału zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1906.
2. Zmiana statutu.
3. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej.

W razie niezebrania się przepisanej ilości członków wyznacza się równocześnie na mocy § 27 [illegible] stow. ponowne Walne Zgromadzenie na 10 lutego bież. roku.

Rzeszów, dnia 21 stycznia 1907.

Za Radę nadzorczą Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Elsner, sekretarz. — **Bernard Hirschhorn,** przewodniczący.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.